

# DZIENNIK ŁÓDZKI

CZY  
TEL  
NIK

Rok VIII Nr 147 (2463)

Łódź, piątek 20 czerwca 1952 r.

## Przemysł farmaceutyczny wykonał plan produkcji za I półrocze

WARSZAWA. W dniu 14 bm. o przedterminowym wykonaniu planu produkcji za I półrocze br. zameldowały zakłady podległe centralnemu zarządowi przemysłu farmaceutycznego.

Sukces swój pracownicy przemysłu farmaceutycznego zawdzięczają w głównej mierze realizacji zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i święta 1-go Maja.

Poważnym osiągnięciem przemysłu farmaceutycznego jest przystąpienie do produkcji szeregu nowych, cennych leków, dotychczas importowanych: np. acth, chloromycetyna, hydrazyt kwasu izonikotynowego — lek przeciwgruźliczy, aminokwasy i inne.

Wczoraj około godz. 20 wykonała wartościowy plan półroczny załoga TKALNI ZPB im. KAROLA LIEBKNECHTA w Łodzi.

Do tego sukcesu produkcyjnego przyczyniła się praca polityczna prowadzona wśród majstrów, którzy dzięki niej rozumieli, że plan jest realny. Wśród majstrów wyróżnili się Stanisław Ziolkowski, którego zespół wykonuje plany w 118 proc., Cyrulski—112 proc., Słodkiewicz—106 proc. i Wojtania—105 proc. Spośród tkaczy przodują Zawiasa (145 proc. planu dziennego), Zielińska (144 proc.), Polichnowski (140 proc.), Rach (134 proc.) i Rosiak (131 proc.).

Na 17 dni przed terminem wykonała plan półroczny załoga ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW WYROBÓW PAPIEROWYCH, która do końca czerwca da dodatkową produkcję wartości 750 tys. zł.

18 bm. o godz. 14.30 wykonała plan I półrocza ŁÓDZKA FABRYKA MASZYN. W ten sposób na 2 dni przed terminem zrealizowała ona swoje zobowiązanie ku czci 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta.

## Otwarcie muzeum im. Georgi Dymitrowa w Lipsku

BERLIN. Dnia 18 czerwca br. odbył się w Lipsku wiec z okazji otwarcia muzeum im. Georgi Dymitrowa. Muzeum mieści się w dawnej siedzibie sądu, w którym Georgi Dymitrow w 1933 roku zdemaskował hitlerowców.

Sekretarz generalny Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec — Walter Ulbricht wygłosił na wiecu przemówienie, poświęcone świetlanej pamięci wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego — Georgi Dymitrowa. Ulbricht obszernie zanalizował wystąpienie Georgi Dymitrowa na procesie lipskim, na którym zdemaskował on przed całym światem barbarzyństwo faszyzmu, najbardziej zacieklego wroga całej postępowej ludzkości.

## Szkielet p'osaura sprzed 100 mil. lat znaleziono w Kazachs'anie

MOSKWA. — Ekspedycja naukowa Instytutu Paleontologii Akademii Nauk ZSRR pod kierownictwem prof. A. Rozdżestwińskiego natrafiła w Kazachstanie na skamieniały szkielet olbrzymiego p'osaura.

W rozmowie z przedstawicielem TASS prof. Rozdżestwiński stwierdził, że znaleziony w Kazachstanie na głębokości 2 m skamieniały szkielet należy do olbrzymich jaszczurów drapieżnych z grupy p'losaurów. Te olbrzymie zwierzęta wierzęta długości 12 m żyły w okresie jurajskim przed przeszło 100 milionami lat.

## Nowe zakłady stają na apel do czynu produkcyjnego ku czci Święta Odrodzenia

Zobowiązania produkcyjne ku czci Święta Odrodzenia podejmują co dzień nowe zakłady robotnicze w Łodzi i województwie. Klasa robotnicza uczi wspaniałym czynem produkcyjnym swoje święto.

Zakłady kopalni dla uczczenia 8 rocznicy ogłoszenia manifestu PKWN postanawiają przede wszystkim zwiększyć cykliczność wydobycia, lepiej wykorzystywać wszystkie urządzenia mechaniczne, oraz podnieść czystość urobku. Na Górnym Śląsku do Czynu Lipcowego przystąpiły już zakłady 43 kopalń.

Hutnicy postanawiają przede wszystkim rozszerzyć stosowanie szybkościowych wytopów stali, podnieść jakość produkcji oraz zlikwidować awarie pieców. Te najważ-

niejsze obecnie zadania znajdują wyraz we wszystkich zobowiązaniach załóg hutniczych.

Dotychczas na Górnym Śląsku do Czynu Lipcowego przystąpiły już zakłady 8 hut.

### ZPW IM. WIOSNY LUDÓW

Załoga ZPW im. Wiosny Ludów podjęła na wczorajszym masowce zobowiązania, których realizacja przyniesie państwu 142.937 zł.

Tkalnica wykona dodatkowo

2.168 metrów towarów, przedziałnia — 2.738 kg. przędzy, a cerownia — 17.730 metrów towaru. Załoga farbiarni zobowiązała się wykonać plan roczny do 10 listopada, a robotnicy oddziału V — do 15 grudnia.

Zobowiązania dotyczyły między innymi przejścia na obsługę zwiększonej ilości maszyn. I tak w palni 6 osób obsługiwać będzie 10 palnic (dotąd pracę tę wykonywało 18 osób), 7 osób z wykonawczalni obsługiwać będzie 4 prasy, zamiast dotychczasowych 8 osób. Mirosława Bielawska złożyła zobowiązania, że wraz z koleżanką będzie obsługiwać samoprężnicę we dwójkę zamiast jak dotąd w 3 osoby, podnosząc przy tym wydajność o 1 proc.

### PABIANICKIE ZPB

Oddział XIV Pabianickich ZPB zobowiązał się zaoszczędzić przez zmniejszenie odpadków 3.193 zł.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## SESJA Rady Narodowej m. Łodzi

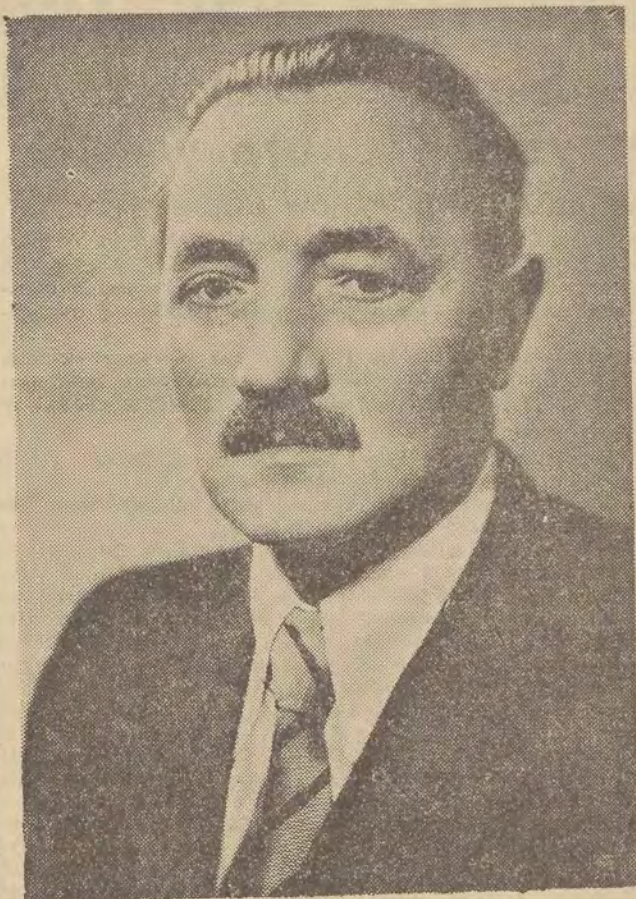
W dniu 26 czerwca odbędzie się Sesja Rady Narodowej m. Łodzi przy ul. Wólczańskiej 171. Początek o godzinie 16.

Porządek dzienny przewiduje m. in. zmiany w składzie Prez. Rady Narodowej, sprawozdanie z przyjmowania i załatwiania skarg i zażaleń, informacje o przebiegu przygotowań do Zlotu Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej, zatwierdzenie planów pracy Komisji Rady Narodowej m. Łodzi na III kwartał 1952 roku.

## Rokowania radziecko-amerykańskie w sprawie Lend - Lease'u

WASZYNGTON. Dnia 16 czerwca odbyło się w Waszyngtonie posiedzenie przedstawicieli ZSRR i Stanów Zjednoczonych w sprawie uregulowania rozrachunków z tytułu Lend-Lease'u. Jak wiadomo, rokowania, które toczyły się już w tej sprawie, nie dały pomyślnych wyników.

Na posiedzeniu, odbytym 18 bm. przedstawiciel radziecki przypomniał, iż w celu szybkiego uregulowania tych rozrachunków, rząd radziecki w toku rokowań zgodził się na znaczne zwiększenie globalnej sumy kompensaty za resztki towarów z Lend-Lease'u i m. in. w sierpniu 1951 r. zwiększył tę sumę z



Referat Przewodniczącego KC PZPR BOLESŁAWA BIERUTA wygłoszony na VII plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zamieszczamy na stronach 3, 4, 5, 6, 7

## Zebranie komitetu obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

WARSZAWA. Ostatnio w Zarządzie Głównym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie odbyło się zebranie konstytucyjne Komitetu Obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W zebraniu, któremu przewodniczył wiceprzewodniczący ZG TPP-R min. Stefan Matuszewski, udział wzięli przedstawiciele Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, stronnictw politycznych, Centralnej Rady Zw. Zaw., Związku Młodzieży Polskiej, Filmu Polskiego i organizacji masowych.

Na zebraniu omówiono szkieletowy program Miesiąca i wytyczne do planu prac na najbliższą przyszłość. W skład prezydium Komitetu Wykonawczego Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej weszli przedstawiciele Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Centralnej Rady Związków Zawodowych, Związku Młodzieży Polskiej, Związku Samopomocy Chłopskiej i Ligi Kobiet.

## Sesja budżetowa Izby Ludowej NRD

BERLIN. 18 czerwca odbyło się w Berlinie kolejne posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na porządku dziennym posiedzenia były następujące sprawy: dyskusja nad ustawą o budżecie państwowym Niemieckiej Republiki Demokratycznej na rok 1952 i zatwierdzenie sprawozdania o wykonaniu budżetu państwowego republiki za rok 1951.

Wicepremier i minister finansów NRD, dr. Hans Loch, wygłosił exposé o budżecie państwowym Niemieckiej Republiki Demokratycznej na rok 1952.

Mówca stwierdził, że budżet państwowy na rok bieżący przewiduje dochody w wysokości 31.695.1 miliona marek i rozchody w wysokości 31.635.7 miliona marek. W ten sposób dochody w roku 1952 są większe od wydatków o 59,4 miliona marek. Fakt ten posiada olbrzymie znaczenie, jeśli wziąć pod uwagę, że w budżecie rządu Adenauera już w ubiegłym roku finansowym deficyt wynosił około 800 milionów marek.

W zakończeniu wicepremier Loch oświadczył, że walka o realizację budżetu państwowego jest środkiem do wzmocnienia potęg ekonomicznej i politycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej i stanowi jedną z najważniejszych form walki o jedność Niemiec i utrwalenie pokoju.

## Prowokacyjne akty władz Wenezueli wobec pracowników ambasady ZSRR

MOSKWA. — Agencja TASS podaje:

W związku z bezpodstawnym aresztowaniem przez policję wenezuelską współpracownika ambasady radzieckiej

## Ostry protest przeciw przerwaniam rokowań w Panmundzonie

PEKIN. Dnia 18 czerwca główny oficer łącznikowy strony koreańsko-chińskiej wręczył amerykańskiemu oficerowi łącznikowemu pismo z protestem przeciwko jednostronnemu przerwaniu na okres trzech dni przez Amerykanów rokowań w Panmundzonie.

Jednostronna, nierozsądna akcja delegacji amerykańskiej — stwierdza pismo — ma na celu świadome przedłużenie rokowań o rozejm w Korei. Strona amerykańska poniesie całą odpowiedzialność za skutki, jakie wynikają z przedłużenia rokowań.

## Łódzkie koleje wąskotorowe przodują we współzawodnictwie

Ostatnio odbyła się w Gdyni ogólnopolska konferencja przedstawicieli wydziału kolei wąskotorowych wszystkich dyrekcji okręgów kolei państwowych, poświęcona podsumowaniu wyników współzawodnictwa pracy w I kwartale br.

Pierwsze miejsce we współzawodnictwie w I kwartale br. przyznano pracownikom kolei wąskotorowych z DOKP Łódź. Na następnych miejscach znajdują się Olsztyn i Poznań.

Jakuszewa i jego żony oraz chuligańskimi aktami wobec charge d'affaires w Wenezueli — Kryłowa, rząd radziecki, jak stwierdza opublikowana 14 czerwca nota rządu radzieckiego, zerwał stosunki z rządem Wenezueli.

Jak wynika z uzyskanych informacji, rząd wenezuelski zastosował obecnie wobec ambasady radzieckiej szereg nowych bezprawnych środków: otoczył ambasadę radziecką policjantami, uzbrojonymi w karabiny maszynowe, przerwał łączność ambasady ze światem zewnętrznym oraz pozabawił ambasadę normalnej łączności z Ministerstwem Spraw Zagranicznych ZSRR, pozbawił pracowników ambasady możliwości nabywania niezbędnych artykułów spożywczych.

Wobec tego, że władze wenezuelskie nadal dopuszczają się brutalnej samowoli wobec ambasady radzieckiej, rząd radziecki za pośrednictwem rządu czechosłowackiego przez posta Czechosłowacji w Wenezueli zażądał od rządu wenezuelskiego uchylenia bezprawnych zarządzeń wobec ambasady radzieckiej i uprzedził, że obarcza rząd Wenezueli pełną odpowiedzialnością za następstwa jego bezprawnych aktów. Rząd radziecki ostrzegł również rząd Wenezueli, że wobec ambasady wenezuelskiej w Moskwie zostaną zastosowane retorsje, jeżeli rząd wenezuelski nie zaprzestanie swych bezprawnych aktów.

## Demonstracje w Japonii

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Tokio:

18 czerwca odbył się w Osaka masowy wiec na znak protestu przeciwko rządowym projektom ustaw antyrobotniczych. Po wiecu odbyła się demonstracja. Policja zaatakowała demonstrantów, aresztując 4 osoby.



# Rezultat przedmiotowych zobowiązań

## Młodzież szkół podstawowych uzyskuje dobre wyniki w czasie egzaminów promocyjnych

W dziesiątkach łódzkich szkół ogólnokształcących stopnia podstawowego odbywają się egzaminy promocyjne klas VII. Są one podstawą do przejścia do klas wyższych, a zarazem podsumowaniem całorocznej pracy uczniów i nauczycieli.

Wprowadzone w bieżącym roku, po raz pierwszy egzaminy promocyjne i współzawodnictwo przedmiotowe o wyniki w nauce, przyczyniły się do podniesienia poziomu nauki w szkołach.

Na korytarzu Szkoły Podst. nr 106 wisi ostrzegawcze hasło: „Cisza! Pomóżmy klasom VII pomyślnie złożyć egzaminy”. W klasie VIIc właśnie odbywają się egzaminy z nauki o Polsce i Świecie Współczesnym. Przed komisją egzaminacyjną siedzi Ala Łapińska. Opiekunka klasy ob. Szadkowska uśmiecha się z zadowoleniem. Ala wykazuje dobrą znajomość przedmiotu. Podobnie jak na pierwsze pytania da płynnie na pozostałe pytania.

Na arkuszu egzaminacyjnym ob. Szadkowska stawia trzy jedaakowe oceny:

... 5, 5, 5!

Takie same oceny wpisane zostały wczoraj obok nazwi-

ska Ali, po egzaminie z matematyki.

A jeszcze pół roku temu było inaczej...

Ala przyjechała do Łodzi celem ukończenia VII klasy z powiatu kraśnickiego, gdzie rodzice jej posiadają hektar ziemi. Była nieśmiałą dziewczynką, trudno było jej się przyzwyczaić do miejskiego życia. Ten pierwszy okres nie był sprzyjającym dla nauk Ali. Miała kilka trójek — niekiedy otrzymywała dwójki z odpowiedzi.

Ala jest harcerką. Postanowiła poprawić swe wyniki. Pomogła jej w tym opiekunka klasy, pomógł przykład dobrych uczniów. Apel ZG ZMP wzywający do współza-

wodnictwa przedmiotowego zmógł jej zapał. Ala nie tylko sama podciągnęła się na same piątki i czwórki, ale pomogła w nauce Marysi Ławryniuk.

Współzawodnictwo przedmiotowe i egzaminy promocyjne zmobilizowały całą młodzież „stoszóstki” do walki z dwójkami i słabymi stopniami.

Jadzia B. miała 6 dwójek. Nie tylko to miała na swym „koncie”. Co tu dużo mówić: — Jadzia więcej czasu poświęcała zabawie niż nauce. Zwróciła na to uwagę Rada Drużyny. Po krytyce Jadzia wzięła się do pracy. Pomogły jej w nauce Basia Lisztwanówna i Zosia Lewandowska — dużo przyczyniły się do dodatkowej lekcji tzw. zerowe, nauczycielek Gensowej i Modrzejewskiej, oraz nauczyciela Woskowskiego. W rezultacie Jadzia egzaminu promocyjnego zdała, z niektórych przedmiotów nawet na czwórki.

W okresie przedmiotowych takich wypadków było dużo w Szkole Podstawowej nr 106. — Słabszym kolegom pomagali uczniowie: Karmoski, Biaśka i wielu, wielu innych.

Rada Drużyny harcerskiej specjalny nacisk położyła na

realizowanie zobowiązań mających na celu podniesienie wyników w nauce.

Leninowskie hasło: uczyć się, uczyć i jeszcze raz uczyć stało się podstawą mobilizacji młodzieży szkolnej.

Podczas egzaminów promocyjnych nie postawiono ani jednej oceny niedostatecznej. Przyczyniła się do tego fala zobowiązań przedmiotowych. — Pobudziły one ospałych, ożywiły najlepszych. Dzięki temu wyniki egzaminów promocyjnych w szkole nr 106 wypadły bardzo dobrze.

(ab.)

## Nowe zakłady stają na apel do czynu produkcyjnego

(Dokończenie ze str. 1)

Grupa mistrza **Saładajczyka** podnieśli produkcję o 1 proc., a tkacze **Bartoszek, Dobroń i Obrzykowski** — o 5 proc.

Oddział XXVI i XXVII podniosą produkcję w stosunku do maja o 3 proc., a oddział VII zwiększy ilość pierwowłókna o 1 proc. Grupy mistrzów **Kozłowski i Wajerowicz**, dadzą dodatkowo 300 m. tkanin.

**ZPW IM. NIEDZIELSKIEGO**  
Załoga ZPW im. Niedzielskiego podjęła zobowiązania na sumę 898.700 zł. Przedziałnia wyprodukuje dodatkowo 400 kg przędzy, tkalnia — 5488 m tkanin, a skraćalnia 844 kg.

**ZPO IM. PRÓCHNIKA**  
136.200 zł przyniosą państwu zobowiązania załogi ZPO im. Próchnika.

Między innymi taśmowa **Krzyszyna Pawłowska** zobowiązała się w imieniu swej taśmy młodzieżowej wykonać do Złotu Młodych Przędźników o 2 sztuki więcej dziennie.

**ZPB IM. STU POLEGŁYCH W ZGIERZU**

Zgierscy włókniarze podjęli zobowiązania na sumę 472.830 zł. Plan 1-półroczny załoga ZPB wykona na 2 dni przed terminem.

**ZPW IM. ŁUKASIŃSKIEGO**

Zobowiązania załogi ZPW im. Łukasiewskiego dadzą krajowi dodatkową produkcję o łącznej wartości 304.739 zł.

I tak np. tkalnia II da ponad plan 700 metrów tkaniny. Ze zobowiązań indywidualnych na uwagę zasługuje zobowiązanie palacza **Tadeusza Trojanowskiego**, który postanowił zmniejszyć zużycie węgla — „groszku” o 2 proc. i miala o 1 proc. przez spalanie mułu.

## Na zjeździe sadowników-miczurinowców



Jak już podawaliśmy w Skierniewicach odbył się I ogólnokrajowy zjazd miczurinowców-sadowników. Na zdjęciu: dyrektor Instytutu Sadownictwa dr S. A. Pieniążek pokazuje miczurinowcom-sadownikom Andrzejowi Koterowi z Dąbrowiny k. Lublina i Józefowi Pszczółkowskiemu sadownikowi spółdzielni produkcyjnej „Jedność” w pow. Dziadówo, nową odmianę czereśni.

## Z warsztatów do szkół

- Najzdolniejsi na kursy
- Brak zaplecza nie może być przeszkodą w awansie

Było to przed dwoma miesiącami. Honorata **Palczewska**, szwaczka w Zakładach Więckowskiego w imieniu taśm 8 i 8A podjęła na ogólnopolskiej konferencji aktywnu przemysłu odzieżowego zobowiązanie dla uczczenia Złotu. Zobowiązanie brzmiało: **BĘDIEMY DAWAĆ PRODUKCJĘ TYLKO I GATUNKU.**

Od tego czasu minęło sześć tygodni. Honorata **Palczewska** zdolna, młoda pracownica wraz ze swymi koleżankami zwycięsko realizowała zobowiązanie. **JEJ ZAPĄŁ I WYTYŻONA PRACA SPOWODOWAŁY, ŻE NIEDAWNO ZOSTAŁA MAJSTREM SALOWYM.**

Zaledwie minęły pierwsze wrażeń po uzyskaniu awansu, kiedy majstra Honoratę **Palczewską** spotkała nowa, najdroższa niespodzianka. Oto dyrekcja, rada zakładowa i organizacja partyjny na otworzyły przed nią jesz-

cze większe perspektywy — **ZOSTAŁA SKIEROWANA NA NAUKĘ W TECHNIKUM PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO.**

Droga Honoraty **Palczewskiej** jest drogą awansu dziesiątek i setek młodych, zdol-

nych robotników. Drogą tą idą synowie i córki robotników, idzie niać młodzież wiejska.

Wiele jest na terenie Łodzi takich zakładów, które wysyłają przodujących młodzieńców do szkół zawodowych, na kursy dokształcające i do techników kierunkowych, celem umożliwienia im pełnego rozwinięcia ich umiejętności.

W wielu zakładach odczuwa się pewne trudności przy przesuwaniu dziewcząt z pomagaczek na stanowiska praćdek. Jako przykład mogą tu posłużyć przedsiębiorstwa zakładów **Marchlewskiego, Stalina i Maja**, gdzie dyrekcje nie chcą przemieścić przodujących dziewcząt na te stanowiska, ponieważ zakłady odczuwają brak pomagaczek. Ponoszą za to winę same dyrekcje, które nie potrafią sobie wyszkolić odpowiedniego zaplecza pomagaczek.

Są również zakłady, w których również opanuje się problem awansu, uważając, że przesunięcie najzdolniejszych pracowników z produkcji do biura jest wyróżnieniem. Od tego błędu nie ustrzegła się dyrekcja i organizacja **ZMP-owska** w Zakładach im. **Szymańskiego**, gdzie przez długi czas holdowano taktemu pojmowaniu kwestii awansu.

Zupełnie fałszywie rozumieją swoje zadania wykwalifikowani tokarze w Zakładach **Strzelecka**. Młodzież stojąca przy tokarkach, aczkolwiek przyszła tu po szkole zawodowej, nie ma na razie większych możliwości praktycznego opanowania zawodu. A wielu starych fachowców nie przekazuje uczniom swego długoletniego doświadczenia.

Organizacja **ZMP-owska** toczy ostrą walkę, aby przełamać niewłaściwe stanowisko większości rutynowanych tokarzy. Walka ta nie wyda jednak właściwych owoców, jeśli **ZMP** nie znajdzie zrozumienia ze strony dyrekcji, rady zakładowej i organizacji partyjnej.

**TADEUSZ ROJEK**

(zet)

## Paulette Gommier

# Polowanie na czarownice

Gdy ostawione „pocztowe gołębie” wykryte, według zapewnień ministra **Brune** w samochodzie **Duclos**, okazały się w świetle ekspertyzy profesora **weterynarii ptaszkami nadającymi się tylko na patelnie** i gdy „specjalny aparat nadawczy” — okazał się zwykłym odbiornikiem radiowym, jaki można nabyć w każdym sklepie paryskim, rząd „b. radcy **Vichy**” nie tylko okrzyknął się śmiechem, lecz nawet z punktu widzenia własnej, burżuazyjnej „legalności” znalazł się w sytuacji bez wyjścia.

Niemieckie przysłowia głosi: „Przekleństwo złego czynu leży w tym, że musi on rodzić dalsze zło”.

Rząd postanowił brnąć dalej na drodze gwałtów i prowokacji. W Tulonie, Lorient, Brast — portach francuskich, które dla Amerykanów posiadają szczególną doniosłość strategiczną rozpoczęto serię „rewizji” w znanym już stylu, po legających na hurtowej wywózce dokumentów z lokalnych związków bez dokonania spisu. Przy sposobności zniszczono też i spłądowano kartoteki, urządzenia biurowe i maszyny do pisania, kupione ze składek robotników.

Cała zamerykanizowana prasa francuska natychmiast zrobiła użytek z tych „rewizji” i zaczęła trąbić o „olbrzymiej aferze komunistycznego szpiegowstwa”. Czego nie było w tych sensacyjnych „rewelacjach”, I „sieć szpiegowska w portach Francji i Afryki” i „tajne dokumenty”, i „plany wysadzenia w powietrze elektrowni” itp. bzdury.

„Aferze szpiegowskiej” nie był sądzony żywoć dłuższy niż „gorączkom uczynkowim”, na który „schwymano” sekretarza **FPK**, Sensacyjne nagłówki faszystowskich dzienników okazały się czekami bez pokrycia. Oficjalna agencja **AFP** z bólem serca zmuszona była przyznać, że „jak dotąd”... dokumenty przekazane ministerstwu obrony narodowej, w wyniku przeprowadzonych rewizji — nie zawierają żadnego tajnego planu wojskowego.

W poniedziałek wieczorem przez szyby paryskiego pałacu „**Matignon**” (siedziba prezydium rady ministrów) długo było widać rzesiste światła kandelabrow. Pod przewodnictwem **Pinay’a** — ekscelencje obradowały do późnej nocy, sprowadzając nawet samolotem z Tulonu oficera z morskiej prefektury.

Gdy sfera reakcyjnych dzienników żadnych „antykomunistycznych sensacji”, obległa wychodzącego z posiedzenia ministra spraw wewnętrznych, pan **Brune** odwrócił oczy i zachował grobowe milczenie...

W kilka chwil potem **AFP** ogłosiło wspomnianą depeszę, która jest po prostu komunikatem o nowej, sromotnej kłę-

sce rządu na froncie antykomunistycznych prowokacji. Jeszcze bardziej wymowny jest głos wtorkowego „**Figaro**”, który w poniedziałek zachłystywał się własnymi bzdurami o „czerwonych szpiegach”.

W 24 godziny później korespondent wysłany specjalnie do Tulonu przez ten organ reakcji francuskiej, daje sygnał do odwrotu. „Dochożenia wszczęte w portach są o wiele mniej poważne, niż to początkowo sądzono. Major **Marin** prowadzący śledztwo w Tulonie, oświadczył mi, że wśród skonfiskowanych dokumentów nie znaleziono bynajmniej fotografii planów obrony Tulonu”.

Klasa robotnicza i wszyscy patrioci odpowiadają na te prowokacje wzmożoną czujno-

ścią wiedząc, że faszyzm to przystawka, jaką imperialiści podają przed wniesieniem głowatego dania — wojny. Ruch strajkowy we Francji trwa na dal. Szerokie koła społeczeństwa drogą wciąż nowych manifestacji i rezolucji, petycji, zebrań i wieców domagają się zwolnienia **Duclos**, **Stila** i innych patriotów, położenia kresu polityce represji i wojny oraz zaspokojenia słusznych żądań zawodowych świata pracy. Masy pracujące coraz powszechniej uświadamiają sobie, że walka o byt jest ściśle związana z walką o zasadnicze zmiany polityczne, które jedyną drogą mogą przynieść zaspokojenie żądań ekonomicznych i społecznych. W ten sposób pogłębia się klasowa i patriotyczna świadomość szerokich warstw staję się trwałym osiągnięciem.

Tak więc prowokacje „ludzi wojny” trzymających „swoje niebezpieczne więzienie” — **Jacques Duclos** — obracają się przeciw autorom tych prowokacji.

## W listopadzie 1945 r. szef wydziału dla spraw dekartelizacji amerykańskie

go zarządu wojskowego w Niemczech, pułkownik **Bernstein**, demonstracyjnie podał się do dymisji. Po powrocie do Stanów Zjednoczonych oskarżył wysokich urzędników amerykańskich o sabotaż działalności Wydziału Dekartelizacji. „Sabotażu dopuszczali się osobiście w stopniu generalskim, wobec których byłem bezsilny” — oświadczył **Bernstein**.

W nlecałe trzy miesiące później, 25 lutego 1946 r., zastępca **Bernsteina**, **Russel A. Nixon**, zeznał przed komisją senacką dla spraw wojskowych:

Nie ulega wątpliwości, że rezultatem rozwoju, jaki dokonał się w Niemczech w ciągu ostatnich sześciu miesięcy, było izolowanie wydziału dla spraw dekartelizacji, ostatniej zwartej grupy, która naprawdę chciała rozbić koncentrację siły gospodarczej i która kierowała się zasadami układu poczdamskiego”.

Wiadomo powszechnie, że bez pomocy i poparcia niemieckich przemysłowców i bankierów, Hitler nigdy nie doszedłby do objęcia władzy i że tzw. „Rada bogów”, że użyjemy filmowego terminu, Rada bogów ciężkiego przemysłu niemieckiego i finansjery odegrała decydującą rolę przy powstaniu III Rzeszy.

Wiadomo również, że od końca ubiegłego wieku datują się powiązania kapitału niemieckiego z amerykańskim kapitałem monopolistycznym, który po pierwszej wojnie światowej wpu-

## Monopole amerykańskie za kulisami Bonn

ścił do Niemiec szeroki strumień pożyczek, na rozbudowę militarnego potencjału później stworzonego hitlerowskiego wehrmachtu.

W okresie drugiej wojny światowej powiązania między monopolistami amerykańskimi i niemieckimi nie ustaly. Przykładem tego jest pamiętne oświadczenie zastępcy generalnego prokuratora **USA**, **Arnolda Thurmana**, 26 marca 1942 r. wykazujące przed jedną z komisji senatu **USA**, że **Standard Oil** jeszcze za czasów hitlerowskich zdradził trustowi **IG Farben** ulepszoną metodę produkcji syntetycznej gumy, której nie wydał rządowi **USA** nawet po **Pearl Harbour** i przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny.

Po drugiej wojnie światowej imperializm amerykański zainwestował duże sumy w Niemczech zachodnich. Część tych środków finansowych pochodzi bezpośrednio z amerykańskiego budżetu wojskowego i nosi nazwę funduszu pomocy dla terenów okupowanych. Inna część pochodzi z tzw. planu **Marshalla**, przy czym obydwie te instytucje mają wywoływać wrażenie, że ich treścią jest szczodra i bezinteresowna pomoc, podczas gdy w rzeczywistości chodzi o kredyty, które muszą być zwrócone co do grosza. Zadużenie Niemiec zachodnich wobec amerykańskiego kapitału finansowego po drugiej wojnie światowej wynosi 15 miliardów marek, nie wlicza-

jąc w to starych długów uznanych przez **Adenauera**.

Amerykańscy monopolisci stali się bezpośrednimi udziałowcami 404 firm zachodnio-niemieckich. Wysokość udziałów amerykańskich w gospodarce niemieckiej wyraża się sumą 3 miliardy marek. Czołowe grupy kapitału amerykańskiego umieściły swe pieniądze przede wszystkim w przemyśle naftowym Niemiec zachodnich, elektrotechnicznym i samochodowym. Kontrolę nad właściwą gospodarką i zyskami sprawuje wysoki komisarz amerykański, **Mc Cloy**, powiązany z **Chase National Bank** i z bankiem **Morgana** oraz generał **Draper**, obecny zastępca szefa **MSA** na Europie zachodniej, ten sam **Draper**, który był przez dłuższy czas szefem wydziału gospodarczego amerykańskiego zarządu wojskowego oraz wiceprezidentem wielkiego banku **Dillon, Read Co.**, finansującego niemieckich królów armat.

Amerykańscy monopolisci i bankierzy po opanowaniu przemysłu zachodnio-niemieckiego, po obsadzeniu swoimi ludźmi kluczowych stanowisk w Niemczech zachodnich dążyli do pozostawienia tam karteli i do stworzenia warunków, w których kartele te mogłyby się rozwinąć i wywierać wpływ na ca-



# O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

TOWARZYSZE!

Przed partią naszą stają dziś szczególnie poważne i odpowiedzialne zadania. Wstąpiłszy w okres decydujący o pomyślnej realizacji naszego planu 6-letniego. Jest to okres, w którym sprawa uprzemysłowienia i gospodarczej przebudowy Polski, sprawa oparcia jej sił wytwórczych na bazie nowoczesnej techniki — zgodnie z założeniami planu 6-letniego koncentruje w sobie szereg najważniejszych i trudnych zagadnień. Na tych zagadnieniach Biuro Polityczne Partii chciałoby skupić uwagę obecnego Plenum KC.

Jakie to są zagadnienia?

Jest to — po pierwsze — na tle obecnej sytuacji międzynarodowej decydująca sprawa dalszego wzmocnienia sił naszego państwa ludowego jako czynnika obrony pokoju i niepodległości naszej ojczyzny. Zagadnieniu temu poświęciliśmy szczególną uwagę na ostatnim plenum KC w lutym ub. r. Ale jest to sprawa podstawowa i w każdym momencie — dopóki agresywne tendencje imperializmu grozić będą światu nową wojną — budzić w nas winna szczególną troskę i czujność, mobilizować nasze wysiłki.

Drugi zespół zagadnień dotyczy dotychczasowych wyników wykonania planu gospodarczego, dotyczy naszych braków i niedociągnięć oraz najważniejszych zadań na tym odcinku. Zmobilizowanie partii wokół realizacji tych zadań pozwoli nam przełamać niejedną trudność i przyspieszyć realizację naszej 6-letki.

Następnym problemem niezwykle ważnym na obecnym etapie naszego budownictwa socjalistycznego jest zagadnienie spójni gospodarczej między miastem a wsią. Sprawa ta nabiera coraz większej doniosłości w miarę naszego marszu naprzód i dziś zwłaszcza wymaga skupienia na sobie uwagi całej partii w związku z ogólną analizą naszej ekonomiki i jej dalszego rozwoju.

Zagadnienie spójni gospodarczej między miastem i wsią jest tylko częścią ogólnych zagadnień ekonomicznych, które wiąże w całość i wciela w życie nasz plan 6-letni — jako plan budownictwa podstaw socjalizmu w naszym kraju. Ale wraz z tym sprawa spójni gospodarczej między miastem i wsią jest częścią podstawowego problemu naszej rewolucji społecznej — problemu władzy ludowej, którego fundamentem jest sojusz robotniczo-chłopski. Nigdy nie odrywamy w naszej walce zagadnień gospodarczych od podstawowych zadań politycznych. Te ostatnie rozwią-

## Referat przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta na VII plenarnym posiedzeniu KC PZPR

jają się i rosną właśnie w miarę naszych osiągnięć gospodarczych, w oparciu o te osiągnięcia i w najściślejszym związku z nimi.

W związku z tym głównym tematem organizacyjno-politycznym, w którego ramach chcielibyśmy rozważać całokształt zadań, stojących przed nami w chwili obecnej jest sprawa wzmocnienia partii, sprawa podniesienia na wyższy poziom metod kierownictwa partyjnego w walce mas pracujących miast i wsi. Walkę tę — zgodnie z wytycznymi VI Plenum — rozwijają polskie masy pracujące w szerokim frontie narodowym, którego celem jest zabezpieczenie pokoju i realizacja historycznych zadań planu 6-letniego. Na czele tego frontu narodowego kroczy partia jako awangarda klasy robotniczej, związanej nierozdzielnie z milionowymi masami chłopstwa pracującego. Kierowniczą rolą naszej partii, jej zdolność mobilizacyjna, jej autorytet i więź z masami pracującymi — to czynniki, które decydują o sile bojowej i rozmachu ofensywnym frontu narodowego w walce o pokój i plan 6-letni.

Aktualna sytuacja międzynarodowa i wewnętrzna, aktualne zadania polityczne i gospodarcze wysuwają konieczność wzmocnienia walki przeciwko podstępny i zbrodniczym machinacjom reakcji, agentur imperialistycznych i wrogów ludu pracującego, wzmocnienia walki z elementami kapitalistycznymi i z przeżytkami kapitalizmu w świadomości mas. Wzmocnienie walki politycznej wymaga przede wszystkim wzmocnienia dowództwa, wzmocnienia organizacji partyjnej, wzmocnienia poziomu jej aktywności i kierownictwa ruchem mas pracujących.

Wstępujemy w stadium uchwalenia przez Sejm Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Następnym etapem będą wybory do nowego Sejmu i wybory do Rad Narodowych. Oznacza to, że wchodzimy w okres wielkich kampanii politycznych, w okres głębokiej aktywizacji mas ludowych. Plenum KC winno przeprowadzić gruntowną ocenę — jak Partia nasza jest przygotowana do tych zadań, co winna uczynić, aby im sprostać.

bezrobocie w przemyśle dóbr konsumcyjnych, rozszerzające się ograniczenia w handlu... „Europa kapitalistyczna ma pogląd o wiele bardziej pesymistyczny na te oznaki, niż fachowcy amerykańscy. Tu wyraźnie mówi się o sygnałach kryzysowych i wskazuje się na niższe ceny, które są wskaźnikiem zbliżającej się depresji. Związany z ciężkim przemysłem francuski biuletyn „Perspectives“ z dnia 3 maja 1952 roku w korespondencji ze Stanów Zjednoczonych pisze: „Różnicę można pierwsze oznaki tego, co mogłoby się stać depresją światową w krajach poza Stanami Zjednoczonymi i Kanadą. Takie oznaki ostrzegawcze zazwyczaj poprzedzają kryzys interesów Stanów Zjednoczonych“.

Na tym tle szczególnie ostro zarysowują się przeciwieństwa międzyimperialistyczne, rywalizacje wewnątrz świata kapitalistycznego, nierozwiązalny antagonizm i narastające konflikty.

Ostre przeciwieństwa w łonie bloku atlantyckiego powstają na tle trudności gospodarczych i finansowych związanych z zbrojeniami. Stany Zjednoczone brutalnie podporządkowują sobie swych partnerów i narzucają im politykę ekonomiczną dyktowaną interesami imperialistycznymi U.S.A.

W ubiegłym roku proces narastania przeciwieństw rozdzierających świat imperializmu, o których nieuchronności uczył Lenin i Stalin, znacznie posunął się naprzód. Sprzeczności te stanowią przeszkodę dla amerykańskiej walki o dominację nad światem i z nich m. in. wyrastają poważne trudności, które napotyka polityka Stanów Zjednoczonych.

Sprzeczności te koncentrują się dookoła trzech osi:

- a) przeciwieństwa w Europie związane z Paktem Atlantyckim,
- b) przeciwieństwa związane z polityką Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie,
- c) sprzeczności wynikające z sytuacji na Bliskim Wschodzie.

### Wzmocniony opór narodów przeciw przygotowaniu wojennym

W pierwszej grupie zagadnień należy podkreślić, że każda próba rozszerzenia zasięgu bloku atlantyckiego, jako głównego narzędzia okrażenia ZSRR i krajów demokracji ludowej, nie tylko nie przyczynia się do konsolidacji tego bloku, a przeciwnie, pogłębia w nim rysy i szczeliny i powiększa płaszczyznę tarć między uczestnikami. Odnosi się to nie tylko do zagadnienia podstawowego — udziału Niemiec zachodnich w bloku agresywnym, ale również do rozciągnięcia tego bloku na Grecję, Turcję i na frankistowską Hiszpanię. Charakterystyczne jest, że takich różnic brak w stosunku do titowskiej klikki, rządzącej w Jugosławii. Tu imperialistyczni sojusznicy zgodnie oceniają ją jako mało kosztownego i wygodnego agenta-prowokatora na Bałkanach. Sprawa reorganizacji władz N.A.T.O. omawiana na konferencji w Lizbonie, dowiodła z jakimi to zgrzytami wewnątrzniimi działa cały mechanizm bloku atlantyckiego. Coraz jaśniejszym się staje, że suwerenność państwowa nie daje się pogodzić z udziałem w pakcie atlantyckim.

Na Dalekim Wschodzie podstawowym elementem sytuacji jest walka wyzwolenca ludów Azji i olbrzymie o historycznym znaczeniu zwycięstwo wielkiego narodu chińskiego. Wyzwolenie Chin spod jarzma władzy kolonialno-feudalnej zmieniło w zasadniczy sposób układ stosunków w Azji.

Amerykańskie rojenia o błyskawicznej wojnie w Korei rozbiły się o bohaterski opór narodu koreańskiego. W tych warunkach Amerykanie postanowili forsować konsolidację swych pozycji na Pacyfiku, wykorzystając okupowaną przez nich Japonię i niewygasłe ambicje zaborcze samurajów. Trzeba było ulegalizować zbrojenia Japonii, jej udział w wojnie w Korei i wypchnąć konkurentów brytyjskich z Azji.

Ta jednak polityka ujarzmienia Japonii przez Stany Zjednoczone napotyka na ostry opór narodu japońskiego, który nie uznał nigdy narzuconego mu reżymu militarystów japońskich. Pokojowe dążenia narodu japońskiego ujawniły się w jego żywej reakcji na orędzie towarzysza Stalina z okazji Nowego Roku. Ostatnio zaś wbrew zakazom amerykańskim 100-tysięczne masy japońskie wyruszyły na ulice w dzień święta międzynarodowej solidarności proletariatu, pokazały raz jeszcze, że nigdy za żadną cenę nie zgodzą się, by kraj ich stał się wasalem Ameryki. Zmuszeni do rokowań rozejmowych w Korei na skutek propozycji radzieckiej, imperialiści amerykańscy rozpoczęli wojnę bakteriologiczną przeciwko narodowi koreańskiemu, rozszerzając ją na Chiny. Potężna fala protestów

na całym świecie pokazuje jak głębokie jest oburzenie tymi bestialskimi metodami imperializmu amerykańskiego.

Przed tymi metodami amerykańskimi nie ugną się jednak ludy Azji. Ludy walczące o wolność są niezwykłe. Walczą one bowiem o sprawę słuszną i sprawiedliwą. Bronią w wojnach i rewolucjach antyfeudalnych i antyimperialistycznych pod wodzą swych partii komunistycznych swej niepodległości, bronią pokoju świata.

Groźna dla imperialistów sytuacja na Dalekim Wschodzie, klęski amerykańskie w Korei, francuskie w Indochinach i angielskie na Malajach ujawniają narodom azjatyckim całą słabość systemu imperialistycznego. Słabość ta jest tym większa, że Stany Zjednoczone wzmocniając swe pozycje czynią to kosztem pozycji swoich partnerów, przede wszystkim brytyjskich. I tak np. gdy z lansowanego od wielu lat paktu Pacyfiku musiano zrezygnować i zamienić go na kadłubową umowę zawartą w San Francisco, wyłączone Anglię, choć wprowadzono tam Australię i Nową Zelandię — dwóch członków imperium brytyjskiego. Również i gospodarczo podkopuje się coraz bardziej pozycje angielskie i francuskie w tej części świata. W sumie pozycje imperialistów na Dalekim Wschodzie zostały podcięte po same korzenie przez wyrwanie z orbity ich wpływów Chin oraz przez rozwój zwycięskich walk narodowo-wyzwoleńczych narodów Azji.

Inna grupa przeciwieństw między imperialistami i trudności, na które natrafia amerykańskie montowanie sojuszków agresywnych, wiąże się z zagadnieniem Bliskiego i Środkowego Wschodu. Decydującym czynnikiem na tych obszarach stał się ruch narodowo-wyzwoleńczy w krajach arabskich i w Iranie, obejmujący swym zasięgiem terytoria od Casablanki aż po Zatokę Perską. Wzrasta napięcie walk wyzwoleniczych. Pod naciskiem mas ludowych rząd irański przeprowadza nacjonalizację anglo-irańskiego towarzystwa naftowego. Egipt jest terenem nieustannego wrzenia i rozgrywek między Anglią a Stanami Zjednoczonymi. W Maroku i Tunisie dochodzi do ostrych walk z kolonizatorami francuskimi.

Trudności te wykorzystują amerykańscy imperialiści dla wysadzania z siodła swych rywali brytyjskich lub francuskich.

Tygodnik angielski „Economist“ w artykule zatytułowanym „Monachium Środkowego Wschodu“ pisze: „Sojusz anglo-amerykański nie może trwać na podstawie szczytnych zobowiązań brytyjskich w Europie i w Korei i nieszczytnych zobowiązań amerykańskich na Bliskim Wschodzie. Sojusz jest stosunkiem zaufania i wymaga pewnej lojalności obu stron“. Sens tego co pisze „Economist“ jest jasny, oskarża on Amerykanów o wykorzystanie sytuacji na swoją korzyść i skarży się na stałe kurczenie się wpływów brytyjskich.

W konsekwencji przeciwieństw na Bliskim Wschodzie i rozwoju ruchu narodowego, nie udało się dotąd Amerykanom doprowadzić w tym niewątpliwie ważnym rejonie strategicznym, ani do zrealizowania Paktu Bliskiego Wschodu, ani do stworzenia jednolitego dowództwa Bliskiego Wschodu. Mimo szeregu baz w tym rejonie upragniona przez Amerykanów konsolidacja i tu nie następuje.

Ze szczególną ostrością ujawniają się sprzeczności międzyimperialistyczne w zagadnieniu niemieckim.

W swych planach agresji Stany Zjednoczone zarezerwowały dla bońskich militarystów miejsce uprzywilejowane i rolę zupełnie specjalną. Amerykańska okupacja Niemiec zachodnich uchroniła w sercu Europy niedobitki niemieckiego imperializmu, stwarzając możliwości jego odrodzenia. Warunkiem tego jest utrwalenie okupacji amerykańskiej na czas nieograniczony oraz pełna hitleryzacja Niemiec zachodnich. Inaczej nie można zamienić w wielką bazę imperializmu zza Oceanu tak dużej polaci wysoko rozwiniętego kraju o licznej ludności i o wielomilionowej klasie robotniczej. Po to właśnie Amerykanie z takim uporem pragną utrzymać rozbić Niemiec, po to rozrywają ich jedność polityczną i gospodarczą, po to powołali dogodne dla siebie władze. Sfinalizowaniem tych dążeń ma być uczestnictwo Niemiec zachodnich w tak zwanej armii europejskiej i separatystyczny „układ ogólny“, który w stosunku do Niemiec zachodnich zastąpić ma normalny traktat pokojowy, jaki winien być zawarty z całym, zjednoczonymi Niemcami demokratycznymi.

W Niemczech zachodnich imperializm amerykański oparł się na grupach niemieckich, które dążą do odbudowy pozycji niemieckiego imperializmu przez nową wojnę, przy dominującej roli imperializmu amerykańskiego. Rzecznicy tego porozumienia w Niemczech Zachodnich znajdują się zarówno w rządzących partiach w Bonn, jak i w formalnie znajdującym się w opozycji schumacherowskim kierownictwie SPD. Zarówno jeden jak i drugi gotowi są postawić do dyspozycji imperializm Stanów Zjednoczonych nie tylko terytorium Niemiec i ich potencjał przemysłowy, ale i młodzież niemiecką, przeznaczając ją na mięso armatnie.

(Dalszy ciąg na str. 4)

## I. Ogólny kryzys systemu kapitalistycznego i walka narodów o pokój

Jakie nowe rysy i objawy wysuwają się w sytuacji międzynarodowej w porównaniu z oceną, którą przeprowadziliśmy na VI Plenum KC?

Spójrzmy najpierw na najbardziej charakterystyczne zjawiska występujące w ekonomice krajów kapitalistycznych. Jeśli obecne stosunki świata kapitalistycznego rozpatrywać w ich całokształcie, to przede wszystkim, rzuca się w oczy rosnąca agresywność i awanturnictwo w polityce Stanów Zjednoczonych. Imperializm amerykański, snując zbrodnicze plany panowania nad światem, podburza do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Z niespotykaną w dziejach stosunków międzynarodowych butą, usiłuje coraz brutalniej podporządkować swemu dyktatowi cały pozostały świat kapitalistyczny. Zależna lub wprost wasalna rola większości krajów kapitalistycznych w stosunku do Stanów Zjednoczonych zacierają widoczność procesów istniejącej i zaostrzającej się rywalizacji między oddzielnymi członkami świata imperialistycznego. W rzeczywistości ogólny kryzys systemu kapitalistycznego pogłębia się coraz bardziej, elementy jego rozkładu, gnicia, uwstecznienia obejmują wszystkie dziedziny zarówno bazy ekonomicznej jak nadbudowy. Każdy tydzień, każdy dzień mnoży potworne fakty ludobójstwa w Korei, na Malajach, w Vietnamie, odstawiając dziedzicze, nieludzkie oblicze imperialistycznych siewców śmierci i zagłady, którzy chcą zniewolić bohaterski naród Korei, uciekają się do najohydniejszego oręża wojny bakteriologicznej, do najbardziej zbrodniczych i potępionych przez prawo międzynarodowe metod masowego niszczenia ludzi.

Samoloty amerykańskie zrzucają owady zarażone dżumą, cholera, tyfusem i innymi śmiertelnymi bakteriami nie tylko w Korei, lecz również na terytorium Chin Ludowych. Mnożą się masakry w obozach jeńców, w obozie śmierci i bohaterskiej walki — Kożedo.

Zdumienie i oburzenie musi ogarnąć każdego normalnie myślącego człowieka, kiedy stawia sobie pytanie: z jakich pobudek rodzą się te zbrojce, odrzucające swą nieludzką potwornością plany mordercze współczesnych kanibalów imperialistycznych?

Koreę, Chiny, kraje azjatyckie dzieli od Stanów Zjednoczonych odległość wielu tysięcy kilometrów. Narody tych krajów chcą być wolne, chcą żyć i rozwijać się w pokoju i przyjaźni z innymi narodami, gotowe są wymieniać z nimi różnorodne produkty swej pracy na zasadach równości i wzajemnego poszanowania swych interesów, swej suwerenności państwowej. Dziś zaś są atakowane w sposób najbardziej barbarzyński tylko dlatego, że nie chcą być nadal niewolnikami imperialistów.

W okresie schyłkowym imperializmu, gdy cały system gnije coraz głębiej i szybciej, ucieka się on w swej polityce do naglej, wyuzdanej, depczącej wszelkie ludzkie prawa i zasady moralne przemocy, do metod faszystowskich — zaś formy oszustwa, fałszu i prowokacji ze strony podżegaczy wojennych stają się coraz bardziej cuchnące i ohydne. Hitler kazał podpalić Reichstag, aby oskarżyć o ten czyn komunistów, stosując ludobójstwo na skale niespotykanego w dziejach ludzkich bestialstwa — hitlerowcy próbowali zarazem oskarżyć o własne zbrodnie swoje ofiary. Tę samą metodę stosują dziś amerykańscy podżegacze wojenni i ich satelci.

Imperialiści z gorączkowym pośpiechem przedstawiają swą gospodarkę na tory ekonomiki wojennej, rosną wydatki wojenne, wzmaga się zbrojenia, równocześnie zaś kurczy się produkcja przemysłu lekkiego i spożywczego. Narzucając gwałtowne zbrojenia krajom kapitalistycznym Europy zachodniej, Stany Zjednoczone doprowadzają ekonomikę tych krajów do wynaturzenia. Aby przymusić swoje budżety wojenne imperialiści potęgują z całym cynizmem historię wojenną, nie gardząc żadnym kłamstwem, prowokacją, aby oszukać masy pracujące swych krajów, gdyż równocześnie obniża się dotkliwie ich stopa życiowa.

Gospodarka wojenna nie może, rzecz jasna, rozwiązać podstawowych trudności, wobec których stoi gospodarka świata kapitalistycznego. Amerykański tygodnik „US News and World Report“ z dnia 25 kwietnia 1952 roku przyznaje, że: „w światowych ośrodkach handlu poczynają się ukazywać oznaki rozstroju nerwowego. Nerwowość ta wynika z takich spraw, jak spadek cen towarowych, rosnące



# O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

(Dalszy ciąg ze str. 3)

Te konszachty między Waszyngtonem i Bonn, jak wykazały ostatnie konferencje paktu atlantyckiego, powodują wzrost sprzeczności między wszystkimi ważniejszymi członkami całego bloku agresji.

Niedawno paryski „Monde“ w obliczu polityki stałych kapitulacji Francji stwierdził żałośnie: Powstała sytuacja dla Francji tragiczna. Politycy francuscy mówią o gwarancjach USA i Wielkiej Brytanii przeciwko niebezpieczeństwu odrodzenia zaborczości niemieckiej. Jednakowoż — pisze autor — są to gwarancje, które nie mogą przeszkodzić silnemu w realizacji jego planu, są to gwarancje, które pozwalają słabemu pocieszać się złudzeniami. Jest to jeszcze jeden środek służący oszukaniu samego siebie, środek stosowany przez rząd francuski. I dalej: Z tej słabości Francji ciągną USA argumenty, aby narzucić remilitaryzację Niemiec. Jest jednak faktem oczywistym, że wojska zachodnio-niemieckie nie mogą być w przyspieszonym tempie wystawione bez pomocy dawnych kadr hitlerowskich. Amerykańscy rzecznicy wolności muszą więc w Azji zaciągnąć pod swoje sztandary Li Syn-manów, Czang-Kaj-szeków, Bao-daiów. A w Europie w obronie demokracji zachodniej stają hitlerowcy, faszystki, falangiści i policja Pinay'a jako najbardziej wypróbowani wrogowie bolszewizmu. Przeciwny Europejczyk, który chciałby odbudować swój kraj z krwawych ruin, spowodowanych przez faszystów — czuje, że środki, przy pomocy których ma osiągnąć swój cel, stanowią zagrożenie dla samego celu.

A więc nawet wśród burżuazyjnych polityków nurtują coraz mocniej obawy, że kapitulacja Francji wobec tzw. armii europejskiej komplikuje tylko i jeszcze bardziej pogarsza pozycję Francji, która podporządkowując się spóźnie amerykańsko-hitlerowskiej będzie musiała płacić kosztą tej polityki.

## Pomagając narodowi niemieckiemu w odbudowie suwerenności bronimy naszego pokojowego budownictwa

Drugą jeszcze ważniejszą od tych przeciwności konsekwencją zbrodniczej polityki spółki amerykańsko-hitlerowskiej jest wzrastanie w samym narodzie niemieckim świadomości tej groźby, jaką niesie ze sobą wiązanie się z zaborczymi planami amerykańskimi. Narodził się w nowej postaci problem narodowy w Niemczech. Na tej podstawie tworzy się szeroki front walki o jedność Niemiec, o zawarcie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami, powstaje świadomość, że na tej tylko drodze zapewnić można pokojowy rozwój Niemiec i zabezpieczyć pokój Europy. Dzięki powstaniu NRD jako zorganizowanej państwowej siły, niemiecki ruch narodowy wkroczył na nowy, wyższy etap. Uzyskał on opór i bazę dla walki o zjednoczenie Niemiec pokojowych i demokratycznych. Narasta ruch o wyzwolenie narodowe Niemiec, jego siłą kierowniczą jest niemiecka klasa robotnicza, ma on charakter antyimperialistyczny.

Naród polski, wychodząc z założenia, że istotne narodowe interesy Niemiec demokratycznych sprzeczne są ze złowrogimi planami imperializmu w Europie, udziela pełnego poparcia walce narodu niemieckiego o zjednoczenie i byt niepodległy. Pomagając narodowi niemieckiemu w odbudowie jego suwerenności i niepodległości na demokratycznych i pokojowych podstawach, bronimy pokoju świata, bronimy naszego własnego budownictwa pokojowego. Toteż z sympatią i przyjaźnią śledzimy walkę niemieckich patriotów przeciw usiłowaniu amerykańskich imperialistów pchnięcia Niemiec zachodnich w odmet nowej hitleryzacji i militarystyki, który nie wróży im nic innego, jak jeszcze straszliwszą katastrofę niż w latach 1944-45.

W tej sytuacji propozycje ZSRR w sprawie zasad traktatu pokojowego z Niemcami stały się dokumentem o przełomowym znaczeniu. Radziecki projekt traktatu formułuje platformę istnienia suwerennego państwa niemieckiego w pełnej harmonii z interesami innych narodów, z interesami wszystkich sąsiadów Niemiec. Jest on dowodem konsekwentnej polityki ZSRR, który nigdy nie dążył do zniszczenia narodu i państwa niemieckiego, lecz walczył z faszystwami i agresją w imię wolności, bezpieczeństwa i pokoju narodów.

Propozycje radzieckie czynią zadość uzasadnionym aspiracjom narodu niemieckiego, umożliwiając jego wolność i zjednoczenie. Zapewniają one demokratyczny charakter państwa niemieckiego zgodnie z zasadami umów poczdamskich i dają możliwość zapewnienia jego suwerenności przez jego obronną armię narodową. Propozycje radzieckie zobowiązują Niemcy do nieuczestniczenia „w żadnych koalicjach lub sojuszach wojskowych przeciwko jakemukolwiek państwu, które swymi zbrojnymi siłami brało udział w wojnie przeciwko Niemcom“.

Nota radziecka z dnia 9 kwietnia br., po-

nawijająca propozycję traktatu pokojowego z Niemcami, daje energiczny i zdecydowany odpór antypolskim zakusom rządów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, które, kwestionując nasze granice zachodnie, udzielają poparcia rewizjonistom z Bonn. Nota radziecka oświadcza: „Co się tyczy granic Niemiec, to rząd ZSRR uważa za całkowicie wystarczające i ostateczne odpowiednie postanowienia konferencji poczdamskiej, które zostały przyjęte przez rząd Stanów Zjednoczonych jak i przez rządy ZSRR i Anglii, do których przyłączyła się Francja“. W ten sposób rząd ZSRR dał jeszcze raz wyraz swej głębokiej przyjaźni dla Polski i narodu polskiego, potwierdzając w obliczu antypolskich machinacji swe niezłomne stanowisko w sprawie naszych granic zachodnich. Całość propozycji radzieckich stwarza platformę przyjaznego współżycia między Polską a zjednoczonymi Niemcami. Fundamentem tego jest oparty na uchwałach poczdamskich układ górzelecki o ustalonej i istniejącej granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Na straży granicy polskiej czuwa już nie tylko naród polski i żołnierzy polski. Broni jej wczasy, braterski sojusz z ZSRR. Broni jej przyjaźń z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

## Ostoją walki o pokój jest ZSRR — wielki kraj zwycięskiej, twórczej, dumnej myśli ludzkiej

Wstępne machinacje imperialistyczne w Europie nie mogą się zakończyć inaczej jak klęską planów amerykańskich.

Pod przewodnictwem komunistycznych partij Francji, Włoch i innych krajów wzmagają się walka mas pracujących na Zachodzie Europy przeciwko Ridgway'om i innym siwcom barbarzyństwa i dżumy, przeciw bazom amerykańskim, przeciw knowaniom wojennym, przeciw zdradzie własnej burżuazji, przeciw grożącej niewoli amerykańsko-hitlerowskiej, przeciw topieniu najlepszych tradycji kultury europejskiej w odmetach amerykańskiego rasizmu i imperialistycznego zdżiczenia.

Potężne ostrzeżenia paryskiego ludu pod adresem Ridgway'ów nie zagłuszają ani słuźalczce, wykonywane na komendę amerykańską, faszystowsko - policyjne prowokacje przeciwko reprezentującym miliony robotników francuskich ich organizacjom z Francuską Partią Komunistyczną na czele, ani bezprawne i oburzające aresztowanie ofiarne i bojowego przywódcy robotniczego tow. Jacques Duclos i redaktora „Humanite“ tow. André Stila. (Okrzyki: „Braterskie pozdrowienie towarzyszym francuskim!“ „Niech żyje towarzysz Duclos!“ burzliwe oklaski).

Te represje świadczą tylko o hysterii podżegaczy wojennych, o ich strachu przed dzielnym ludem Francji, który nie da się zastraszyć i jeszcze wyżej podniesie sztandar walki przeciwko próbom zatrzucia faszystwem ojczyznę Kartezjusza i Woltera, Pasteura i Romain-Rollanda, jeszcze wyżej podniesie sztandar walki o prawa mas pracujących, o wolność i niepodległość Francji!

O rosnącej sile obozu obrońców pokoju i niepodległości świadczy świetny sukces bloku lewicy w wyborach samorządowych we Włoszech. Wybory te wskazują jak wielkiego rozmachu nabiera rozwijający się z inicjatywy komunistów wielki ruch patriotyczny i społeczny nawijający do najpiękniejszych tradycji postępowych, walczący przeciw watykańskiemu kosmopolitom i klejrykałom, przeciw pseudo-socjalistom zaprzędanym swym anglo-saskim mocodawcom, przeciw czarnemu widmu faszystowskiemu, które znów wyłazi ze swych kryjówek.

Dzięki czemu rośnie w wielomilionowych masach ludzi pracy w Europie i w Azji, na czarnym lądzie afrykańskim i na kontynencie amerykańskim wiara w zwycięstwo świętej sprawy pokoju i wolności, demokracji i socjalizmu?

Masy pracujące widzą, że z każdym rokiem, z każdym miesiącem rośnie siła, przeźność i zwartość obozu pokoju i demokracji, rośnie jego przewaga nad obozem imperializmu i zaborczości, wewnętrznie skłóconym, nabrzmiałym konfliktami i rozkładem, jego przewaga nad obozem wsteczniactwa.

Któż może zaprzeczyć temu, że światowy obóz socjalizmu ogarnia już dziś trzecią część ludności świata i czwartą część obszaru całej kuli ziemskiej!

Masy pracujące wiedzą, że niezwykłą twierdzą obozu pokoju, natchnieniem ludów walczących o wolność jest wielki Związek Radziecki — kraj legendarnych bohaterów, kraj wielkich budowniczych, kraj zwycięskiej i twórczej, dumnej myśli ludzkiej, wielki kraj, który podniósł na wyżyny godności człowieka — twórcę nowego, sprawiedliwego życia, kraj który śmiało opanowuje i przeobraża potężne siły przyrody.

Narody Związku Radzieckiego w ogniu Wielkiej Rewolucji Październikowej dokonały historycznego zwrotu w dziejach całej ludzkości. Narody Związku Radzieckiego ocalili ludzkość przed zalewem faszystowskiego zdżiczenia i rozgromili ostatecznie hordy hitlerowskie w roku 1945. W latach

powojennych narody radzieckie odniosły wielkie zwycięstwa w twórczej pracy pokojowej. Ten pierwszy na świecie kraj socjalizmu ma obecnie produkcję dwanaście razy większą niż w roku 1929.

Wznoszą się na ziemi radzieckiej olbrzymie budowle komunizmu, symbole nowej epoki, epoki Wielkiego Stalina. (Burzliwe oklaski, okrzyki: Niech żyje towarzysz Stalin!).

Czyż nie jest wielkim zwycięstwem twórczej pracy ludzkiej, światem wszystkich milijonów pokój ludzi, utworzenie Morza Cymłańskiego i wybudowanie w terminie skróconym o dwa lata kanału Wołga — Don?

Liczba osób kształcących się na wszystkich szczeblach nauczania wzrosła w r. 1951 w Związku Radzieckim do 57 milionów osób. W 887 wyższych uczelniach kształciło się w roku ubiegłym (wliczając studia korespondencyjne) milion 356 tysięcy studentów, to jest o 108 tysięcy więcej niż w roku 1950.

W roku bieżącym nakłady książek wyniosą ponad miliard egzemplarzy w 119 językach.

A równocześnie Wielki Kraj Socjalizmu daje światu wzór nowych stosunków międzynarodowych, opartych na przyjaźni, braterskiej pomocy i wzajemnej współpracy pokojowej. Czyż moglibyśmy tak szybko i tak pomysłnie odbudować swój kraj z ruin wojennych, realizować tak skutecznie nasze plany uprzemysłowienia Polski, kroczyć dziś tak pewnie i zwycięsko po drodze budownictwa socjalistycznego, umacniać tak skutecznie siły naszego państwa ludowego, gwarancję naszej obronności i niepodległości narodowej — gdybyśmy nie mieli tak potężnego oparcia w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, gdybyśmy nie odczuwali na każdym kroku jego braterskiej pomocy i przyjaźni? Jakaż wzruszająca wymowa nowych stosunków międzynarodowych realizowanych po raz pierwszy w dziejach ludzkich pod wodzą i natchnieniem Wielkiego Stalina — zawiera w sobie wspaniały dar narodów radzieckich dla narodu polskiego — budowa Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie! (Burzliwe oklaski).

Dzięki niewyczerpanym siłom socjalizmu, dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego z wielkim rozmachem rośnie produkcja przemysłowa w krajach demokracji ludowej — w Czechosłowacji i na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii i Albanii. Dźwiga się w górę przemysł i rolnictwo na olbrzymich przestrzeniach Chin Ludowych. Wzrasta gospodarka Niemieckiej Republiki Demokratycznej. We wszystkich tych krajach podnosi się poziom życiowy ludności, podczas gdy w krajach kapitalistycznych, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych, poziom spożycia wyraźnie się obniża.

## Ruch pokoju — najszerszy, najbardziej masowy ruch społeczny w historii

W przeciwieństwie do polityki imperialistów, polityka nasza, polityka państw obozu socjalizmu na każdym kroku broni pokoju, wolności i suwerenności narodów. Broni go wytrwale na forum międzynarodowym, na każdej konferencji międzynarodowej, demaskując plany imperialistów, wysuwając konstruktywne koncepcje pokojowej współpracy. Jesteśmy zwolennikami pokojowej współpracy różnych systemów politycznych i gospodarczych. Dnia 2 kwietnia 1952 roku odpowiadając na pytania redaktorów gazet amerykańskich towarzysz Stalin stwierdził:

„Pokojowe współistnienie kapitalizmu i komunizmu jest całkowicie możliwe, jeśli istnieje obopólna chęć współpracy oraz gotowość wykonywania przyjętych zobowiązań, jeśli przestrzegana jest zasada równości i niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw“.

Stanowisko to realizowaliśmy i realizujemy w naszych stosunkach z krajami kapitalistycznymi, w naszych umowach gospodarczych. Niedawnym przykładem tej wytrwałej walki o pokojową współpracę różnych systemów, była konferencja gospodarcza w Moskwie, której celem jest odbudowa wymiany ekonomicznej Konferencja ta wysunęła koncepcję pokojowej współpracy gospodarczej na zasadach równości i wzajemnych korzyści, współpracy, która zaspokoić może dzisiejszy głód zamowień i zdoła przynieść ulgę masom w świecie kapitalistycznym.

Zbrodnica polityka imperialistów budzi coraz większy sprzeciw wśród mas. Rośnie nienawiść do podżegaczy wojennych, do tych, którzy znów w imię zysków garstki rekinów kapitalistycznych chcą wtrącić narody w odmet wojny, skazać setki milionów ludzi na niedole i cierpienie, skazać miliony młodych ludzi, kobiety i dzieci na śmierć i kalectwo. Coraz wyżej podnosi się fala protestów przeciwko tym zbrodnicy zapedom.

Walka o pokój stała się dziś potężnym ruchem masowym, przy tym ruchem ogólnoswiatowym, rozwijającym się zarówno w krajach niekapitalistycznych jak i w krajach kapitalistycznych, ruchem wciągającym w ogólny nurt walki narody kolonialne, gospodar-

czo zacofane i zależne, ruchem w którym biorą udział ludzie różnych warstw społecznych, różnych poglądów, różnych ras, różnych wyznań. Jest to najszerszy, najbardziej masowy, najpowszechniejszy ruch społeczny, jaki istniał kiedykolwiek. Opiera się on na hasłach obrony narodów przed groźbą złączy, masowego ludobójstwa i zdżiczenia. Nie jest rzeczą przypadku, że światowy ruch pokoju rośnie i rozszerza się w warunkach zaostrającego się ogólnego kryzysu systemu gospodarki kapitalistycznej, w warunkach szybkiego i niestannego wzrostu ekonomiki ZSRR i krajów demokracji ludowej, stanowiących potężne oparcie, bodziec i nadzieję dalszego rozwoju tego ruchu we wszystkich krajach świata. Światowy ruch pokoju jest to wielki ruch demokratyczny, który — jeśli go ujmować w skali światowej — nie stawia przed sobą zadań ustrojowych czy rewolucyjnych w sensie ekonomiczno-społecznym. Jednym z ważkich argumentów, które pozwalają wiązać ten ruch w jednolity nurt o światowym i ogólnoludzkim zasięgu jest teza, wysuwana przez kraje niekapitalistyczne, o możliwości pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społeczno-gospodarczych, o możliwości i celowości wymiany międzynarodowej i współpracy gospodarczej między różnymi krajami.

Mamy jeszcze wiele poważnych niedomagań, braków, trudności, nie różami, oczywiście, usłane jest nasze życie, nie lekka jest nasza codzienna praca, nie szczędzi nam jeszcze życie wielu trosk, wielkie i trudne stoją przed nami zadania.

Ale jedno możemy powiedzieć twardo: Polska przestała być krajem biednym, bezbronny i niezaradnym. (Burzliwe oklaski). Doremne są nadzieje tych, którzy liczą na naszą słabość, szczerzą na nas grabieżcze zęby. Doremne są apetyty niedobitków hitlerowskich i ich imperialistycznych wódatrzy, którzy bredzą nieprzytomnie o naszych ziemiach nad Odrą i Nysą. Minał i nie wróci nigdy wrzesień 1939 roku, minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilnego naszego kraju wobec najeźdźców. Doremne są również marzenia wszelkich judaszów i wypędków emigracyjnych usiłujących handlować najwystępnym dobrem narodu polskiego, wysługiwać się najbezwstydniej podżegaczom wojennym, przenikać do Polski w celach szpiegowskich lub dywersyjnych. Nie jeden już stracił swój sprzedajny łeb przy tej robocie i czeka to niewątpliwie — wcześniej czy później — każdego judasza. Lud pracujący nigdy już nie da sobie wydrzeć władzy — a dobra własnego i dobra swej ojczyzny nauczył się bronić tak, jak tego wymaga najwyższa potrzeba. Polski lud pracujący potrafi swym zmuszonym wysiłkiem stwarzać coraz lepsze środki zabezpieczające niewzruszalną moc i trwałość zdobycy ludu jak również mienia i dobra ogólnonarodowego. Reklamą tego jest rosnąca świadomość polskich mas pracujących. Wysuwając hasło walki o pokój Lenin mówił tuż po zwycięstwie Wielkiej Rewolucji narodów Rosji:

„Sila, tak jak ja przedstawia burżuazja, polega na tym, że masy ślepo idą na rzeź, podporządkowując się woli rządów imperialistycznych. Burżuazja jedynie wówczas uważa państwo za silne, kiedy może ono za pomocą całej potęgi aparatu rządowego rzucić masę tam, dokad chce je rzucić burżuazyjni rządcy. My mamy inne pojęcie o sile. Według naszych pojęć, państwo jest silne świadomością mas. Państwo jest silne wówczas, kiedy masy o wszystkim wiedzą, o wszystkim mogą sądzić i wszystko czynią świadomie“.

Polska Rzeczpospolita Ludowa pragnie być silna świadomością mas. Świadomość ta rośnie i kształtuje się w codziennej pracy milionów mas pracujących nad umacnianiem i pomnażaniem sił naszego państwa — najwyższego dobra i największej zdobyczy polskiego ludu pracującego. Najistotniejszy wyraz naszym dążeniom nadał hasło, wysunięte przez VI plenum — hasło frontu narodowego w walce o pokój i plan 6-letni.

Wysuwając to hasło stwierdziliśmy, że walka o pokój zawisłaby w próżni, przekształciłaby się w pusty frazes lub w bezpłodny pacyfizm, gdybyśmy nie wiazali tej walki z codzienną naszą pracą, gdybyśmy oderwali zadania obrony pokoju od walki o realizację naszego planu 6-letniego.

Narody mogą bronić pokoju w świecie, jednocząc się, organizując i wzmacniając nieustannie swe siły materialne, swe środki obrony, aby odnieść i paraliżować zakusy imperialistycznych agresorów na ich niepodległość.

Polska Ludowa jest dziś wolna i niepodległa. Masy pracujące wypędziły precz obszarników i wielkich kapitalistów a obecnie walczą o całkowite wyparcie wszelkiego wyzysku, uprawianego jeszcze przez niedobitki burżuazyjnego ustroju, przez kulaków, spekulantów, a także złodziei, bandytów, nierobów, bumelantów, pasozwytów, którzy chcą żyć z rabunku mas pracujących, kosztem całego narodu. Wzywając do frontu

(Dalszy ciąg na str. 5)



# O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

(Dalszy ciąg ze str. 4)

narodowego w walce o pokój, apelujemy do narodu, który przeżył najgłębszą w swej historii rewolucję społeczną, karczuje korzenie wyzysku i przekształca się w nowy naród — naród socjalistyczny.

Cóż jest treścią naszego apelu? Zjednoczyć wszystkie siły, nadać im świadomy, planowy kierunek i podnieść zacofany do niedawna byt materialny i siły wytwórcze społeczeństwa na najwyższy poziom jaki może osiągnąć wolny, wyzwolony naród. Zjednoczyć wszystkie siły narodu, aby w czasie jak najkrótszym przebudować gospodarkę Polski z zacofanej, jednej z najsłabszych w Europie — w przodującą technicznie i jedną z najsilniejszych w Europie. Zjednoczyć wszystkie siły narodu, aby z kraju nawpół rolniczego, w którym ziemia dawała — i jeszcze daje nie-

stety — bardzo niskie urodzaje (nie dlatego, że jest zła, ale dlatego, że jest uprawiana w sposób przestarzały), uczynić kraj wysoko przemysłowy, kraj żelaza, betonu i stali, kraj maszyn i elektryczności, kraj wysokiej techniki zarówno w przemyśle jak i w rolnictwie, w kraj korzystający w pełni ze swych ukrytych dotąd i słabo wykorzystanych ale bezspornie wielkich bogactw naturalnych, kraj jednolity gospodarczo i kulturalnie, kraj wielkiej metalurgii i wielkiej chemii, kraj żegluga morskiej i portów światowych, kraj wysokich urodzajów i wysokiej kultury. Oto jakie jest zadanie naszego frontu narodowego w walce o pokój i plan 6-letni. Oto jest wielki program, który nazywa się planem przebudowy gospodarczej, planem uprzemysłowienia Polski Ludowej, planem 6-letnim.

planowych obecnego roku będzie ona o 36,6 proc. wyższa. Stanowi to niewątpliwie poważne osiągnięcie.

PO ÓSMIE: Dzięki systematycznemu wprowadzaniu nowej techniki, ulepszaniu procesów technologicznych, wzrostowi wydajności, walce prowadzonej o oszczędność surowców, półfabrykatów, energii itd. w okresie ubiegłym zostało osiągnięte stosunkowo znaczne obniżenie kosztów własnych w produkcji przemysłowej. Jeżeli przyjąć za 100 kosztów własnych produkcji przemysłowej w zakresie ministerstw przemysłowych w roku 1949, to w roku 1951 koszty te wynosiły 92,2 proc. a w roku 1952 według zadań planowych wyniosły 87,9 proc.

Nie ulega więc wątpliwości, że w zakresie socjalistycznego uprzemysłowienia kraju bilans ubiegłego okresu jest dodatni, że na drodze uprzemysłowienia został zrobiony poważny krok na przód, że wrogowie Polski, którzy kpiłi z realizacji planu, jeszcze raz zostali zawiedzeni i że życie przekreśliło twierdzenia małodusznych ludzi, którzy nie wierzyli w możliwości tego, aby nasz 25-milionowy naród mógł zdobyć się na taki zwarty, jednolity, świadomy i planowy wysiłek, obliczony na likwidację wiekowego zacofania w ciągu kilkunastu lat. Nie ulega wątpliwości, że wszelka niewiara w możliwość wykonania planu 6-letniego została pobita przez dotychczasowy, zdecydowany, zwarty, ofiarny wysiłek polskich mas pracujących i że klasa robotnicza uznała program naszej partii, program przebudowy gospodarczej zawarty w planie 6-letnim za swój program, za program słuszny i daje temu wyraz rozwijając współzawodnictwo socjalistyczne w celu realizacji tego planu przedterminowo i z nadwyżką.

Osiągnięcie tych wyników w okresie ubiegłym dokonywało się w walce z bardzo licznymi i poważnymi trudnościami. Inaczej zresztą być nie mogło, nie można bez trudności przeprowadzać tak głębokich i na tak wielką zamierzonych skalę przeobrażeń, jakie my dokonujemy. W roku 1952 trudności, na jakie napotyka rozwój przemysłu socjalistycznego w wykonaniu wielkich zadań, które stoją przed nim, są większe niż w latach ubiegłych. Wynika to z większych i trudniejszych zadań, które stoją przed nami w bieżącym roku, z zadań większych i trudniejszych niż te z którymi mieliśmy do czynienia w całym okresie naszego poprzedniego rozwoju. Ale sprawa nie sprowadza się tylko do nowych, większych i trudniejszych zadań. Nie tu leży główna przyczyna pewnych niepomyślnych zjawisk, które obserwujemy w bieżącym roku, jak np. niewykonanie planu przez niektóre gałęzie przemysłu w pierwszym kwartale, w tej liczbie i przez gałąź tak podstawową dla rozwoju całej naszej gospodarki narodowej, jak hutnictwo żelaza. Główną przyczyną trudności i przeszkód, na które obecnie napotyka, polega na tym, że warunki rozwoju przemysłu zmieniły się, że wytworzyła się nowa sytuacja, która wymaga zmiany metod pracy, wymaga nowych metod kierownictwa. Szereg zaś naszych instytucji i działaczy gospodarczych zmiany sytuacji nie dostrzega, konieczności nowych metod pracy i nowych metod kierownictwa nie widzi i pracując po staremu w nowej sytuacji nie może, rzecz jasna, osiągnąć w swojej pracy pomyślnych wyników.

W swoim czasie podobna sytuacja zaistniała w Związku Radzieckim w okresie pierwszej 5-letki i wtedy w przemówieniu wygłoszonym na naradzie działaczy gospodarczych 23 czerwca 1931 roku pod tytułem: „Nowa sytuacja — nowe zadania budownictwa gospodarczego” towarzyszył Stalin wskazał drogi zwyciężenia przeszkód w rozwoju budownictwa socjalistycznego, drogi wprowadzenia w nowej sytuacji nowych metod pracy. Szereg wskazań towarzyszących Stalinowi z tego okresu posiada niezmierną doniosłość i palącą aktualność na naszym obecnym etapie rozwoju.

## Zagadnienie siły roboczej

We wspomnianym przemówieniu towarzysza Stalina czytamy:

„Chodzi przede wszystkim o zapewnienie przedsiębiorstwom przemysłowym siły roboczej. Dawniej robotnicy zazwyczaj sami szli do zakładów przemysłowych, do fabryk — był to więc pewien proces samorzutny w tej dziedzinie. Samorzutność zaś ta wynikała z tego, że istniało bezrobocie, istniało rozwarstwienie na wsi, istniała nędza, istniało widmo głodu, które wypędzało ludzi ze wsi do miast”.

(J. Stalin: Zagadnienia Leninizmu — str. 426).

Jak wiadomo i u nas do niedawna proces przechodzenia chłopów ze wsi do pracy w zakładach przemysłowych był procesem samorzutnym. Wynikał on z faktu istnienia przeludnienia na wsi, z dużej ilości tak zwanych „zbędnych” w gospodarce chłopskiej, którzy z chwilą, gdy powstała możliwość zatrudnienia w zakładach przemysłowych, w budownictwie, w transporcie, samorzutnie szli do pracy poza rolnictwem. W rezultacie wzrastało zatrudnienie w gospodarce poza rolnictwem i wzrastało na skalę olbrzymią.

Tak więc w roku 1947 przyrost zatrudnienia w gospodarce poza rolnictwem wyniósł 329.000 w stosunku do roku ubiegłego, w roku 1948 — 306.000, w roku 1949 — 520.000, w roku 1950 — 490.000, w roku 1951 — 497.000 i w roku 1952 — 344.000 według przewidywań planu na bieżący rok. Razem przyrost zatrudnienia w gospodarce poza rolnictwem w latach 1946 — 1952 wyniesie dwa i pół miliona osób. Zrozumiałym jest, że wobec takiego przyrostu zatrudnienia w gospodarce poza rolnictwem proces przechodzenia chłopów do pracy w przemyśle nie może się już odbywać i nie odbywa się w sposób żywiołowy i samorzutny i że ci działacze gospodarczy którzy czekają na samorzutny przypływ siły roboczej bardzo często stają w obliczu zawiedzionych nadziei i nie zrealizowanych z powodu braku siły roboczej planów. Nie znaczy to oczywiście, że na naszej wsi nie ma jeszcze poważnych rezerw siły roboczej, która chce, może i powinna przemieścić się do pracy w przemyśle, budownictwie, transporcie, komunikacji itd. Ale proces ten nie może się już odbywać w sposób żywiołowy i samorzutny, tak jak to było jeszcze stosunkowo niedawno. Staramy się lokalizować nasze nowe inwestycje w miejscach, gdzie jeszcze istnieje największe przeludnienie rolnicze. Ale nie zawsze jest to możliwe ze względów transportowych, ze względu na bliskość źródeł surowcowych i na potrzebę wykorzystania istniejących budynków i powierzchni. Z tego względu bardzo często wykorzystanie rezerw siły roboczej na wsi może się odbywać tylko w drodze przerzutów i zmiany miejsca zamieszkania.

W tych warunkach jest rzeczą jasną, że skuteczny przypływ nowej siły roboczej może się odbywać tylko w drodze zorganizowanej. Musimy więc postawić zagadnienie stworzenia odpowiedniego organu centralnego, odpowiedzialnego za ilościowe i jakościowe pokrycie zapotrzebowania na robotników i kierujących organizacyjnie i politycznie wielkim zadaniem przerzutu swobodnej siły roboczej ze wsi do pracy poza rolnictwem. Musimy werbunek siły roboczej przeprowadzać na podstawie planu rocznego rozdziału siły roboczej, zatwierdzonego przez Radę Ministrów. Musimy postawić zagadnienie odpowiedzialności resortów za zgłoszone przez nie zapotrzebowanie i utracić wszelkie tendencje do rozdętych „asekuracyjnych” zapotrzebowania. Musimy nauczyć się sporządzać dokładne terenowe bilanse siły roboczej, musimy ustalić twardą zasadę odpowiedzialności miejscowych Rad Narodowych za sprawność akcji werbunkowej na ich terenie. Musimy skończyć z rozprasaniem wysiłków werbunkowych i skoncentrować werbunek przede wszystkim dla potrzeb najbardziej kluczowych zakładów i najbardziej kluczowych budów. Musimy wreszcie, co jest bodaj najważniejsze, zapewnić dokładne poinformowanie werbowanych pracowników o warunkach, które ich czekają i możliwościach dalszego awansu, zapewnić sprawny i w dobrych warunkach przejazd do miejsc pracy, sprawne i dobre przyjęcie na miejscach pracy nowo przyjętych pracowników i stałą, skuteczną nad nimi opiekę.

Musimy z całą stanowczością i konsekwencją wyciągnąć wnioski z nowej sytuacji, zastosować nowe metody pracy i przejść do zorganizowanego naboru siły roboczej. Jednakże zagadnienie zabezpieczenia zakładów w siłę roboczą nie sprowadza się tylko do tej sprawy. Istnieją poważne rezerwy siły roboczej również i w miastach, przede wszystkim w postaci dużej liczby nie zatrudnionych dotąd kobiet. Jak wiadomo procent zatrudnionych kobiet w gospodarce poza rolnictwem nie jest u nas jeszcze dostateczny, chociaż pewne postępy zostały w tym względzie poczynione. Na 1. I. 1952 roku udział procentowy kobiet w ogólnej liczbie zatrudnionych poza rolnictwem wynosił 30,4 proc., w tym: dla przemysłu 29,0 proc., dla budownictwa 10,4 proc., dla komunikacji i transportu 13,2 proc. Jak wynika z tych danych wzrost zatrudnienia kobiet przebiega zbyt wolno i jednocześnie nierównomiernie, chociaż istnieje wśród kobiet dojad pizatrudnionych wielki pęd do samodzielnej pracy zarobkowej i do nabycia kwalifikacji.

Przyczyna zbyt wolnego wzrostu zatrudnienia kobiet leży bardzo często w opozycji ze strony kierownictwa zakładów, w nieufności, będącej wyrazem burżuazyjnego stosunku do kobiety, stosunku zależności i nieuznawania w kobiecie równoprawnego człowieka. Szczególnie duże opory w tej dziedzinie istnieją w budownictwie, gdzie procent kobiet w stosunku do ogółu zatrudnionych jest bardzo nieznaczny, a może być znacznie wyższy. Np. w Opolskim Zjednoczeniu Budownictwa Mieszaniowego zarząd budowy „Ozimek” zatrudnia na budowie 40 proc. kobiet. Jest rzeczą charakterystyczną, że właśnie ta budowa jako wzorowa otrzymała w czwartym kwartale 1951 roku i w pierwszym kwartale 1952 roku sztandar przechodni. Z konserwatywnym oporami w zakresie zatrudnienia kobiet trzeba jak najszybciej skończyć i należy uczynić wszystko, aby nie utrudniać a maksymalnie ułatwiać przechodzenie kobiet do pracy produkcyjnej. Należy postawić konkretne zadania w dziedzi-

(Dalszy ciąg na str. 6)

## II. Przemysł socjalistyczny i nowe zadania kierownictwa przemysłem

Mamy już poza sobą prawie 2 i pół roku realizacji planu 6-letniego. Jakie są wyniki tego okresu.

PO PIERWSZE: W okresie pierwszych dwóch lat planu 6-letniego w roku 1950 i 1951 jak również i w roku bieżącym produkcja naszego przemysłu socjalistycznego wzrosła znacznie szybciej niż to przewidywał plan 6-letni.

Świadcza o tym następujące dane:

Wartość produkcji przemysłu socjalistycznego w procentach w stosunku do 1949 r.		
Lata	wg planu 6-letniego	Faktyczne wykonanie
1949	100	100
1950	122,0	130,8
1951	147,3	162,7
1952	171,1	199,0
		(wg planu na rok 1952)

Jak wynika z tych liczb, w roku 1951 wartość produkcji przemysłu socjalistycznego wzrosła o 62,7 proc. w stosunku do roku 1949, podczas gdy plan 6-letni przewidywał dla roku 1951 jedynie wzrost o 47,3 proc. w stosunku do roku 1949. W roku 1952, jeżeli założony na bieżący rok plan zostanie wykonany, produkcja przemysłu socjalistycznego podwoi się niemal w stosunku do produkcji 1949 roku, podczas gdy plan 6-letni przewidywał dla roku 1952 wzrost jedynie o 71,1 proc. w stosunku do roku 1949. Tak więc w oparciu o ofiarną pracę naszej klasy robotniczej i wszechstronną pomoc Związku Radzieckiego, wykorzystując rezerwy naszej gospodarki, znacznie przekroczyliśmy poziom produkcji przemysłu socjalistycznego w stosunku do założonego planu 6-letniego i w roku 1952 osiągamy faktycznie produkcję przewidzianą przez plan 6-letni dla roku 1953.

PO DRUGIE: W ubiegłym okresie przemysł socjalistyczny rozwijał się w wyjątkowo szybkim tempie. W 1950 roku wzrost produkcji w stosunku do roku ubiegłego wyniósł 30,8 proc. W 1951 wzrost produkcji wyniósł w stosunku do roku 1950 — 24,4 proc. Na rok bieżący wartość produkcji przemysłu socjalistycznego winna wzrosnąć według planu w stosunku do roku ubiegłego o 22,3 proc.

Takie tempo wzrostu nie może być oczywiście porównywane z żadnym z krajów kapitalistycznych, które nigdy, nawet w najpomyślniejszych okresach rozwoju podobnego tempa nie osiągały. Możemy natomiast porównywać wysokość tempa wzrostu z ZSRR i krajami demokracji ludowej, przy czym należy stwierdzić, że tempo naszego wzrostu jak dotychczas nie przynosi nam ujemny. Oczywiście nie powinniśmy przy tym zapominać, że daleko nam jeszcze, jak i innym krajom demokracji ludowej, do tych olbrzymich osiągnięć produkcyjnych, technicznych, organizacyjnych, kadrowych, które ma już obecnie Związek Radziecki, a które my stawiamy sobie za wzór.

Rzecz jasna, że nasze tempo wzrostu ujmowane w procentach w stosunku do roku ubiegłego jest niższe od tak ujmowanego tempa wzrostu w planie 3-letnim. Wynika to z innego charakteru planu 6-letniego, który jest planem rozbudowy przemysłu i jego rekonstrukcji, podczas gdy plan 3-letni jako główne zadanie stawiał odbudowę istniejących, ale zdewastowanych i zniszczonych w czasie wojny zakładów. Jednakże przyrost wartości produkcji przemysłu socjalistycznego w liczbach absolutnych jest znacznie wyższy, niż osiągnął w planie 3-letnim. Tak więc w roku 1947 przy wzroście wartości produkcji przemysłu socjalistycznego w porównaniu z rokiem 1946 o 38,4 proc., przyrost tej wartości wynosił w cenach niezmiennych 2,7 miliarda złotych, w roku zaś 1952 przy zaplanowanym przyroście w stosunku do roku ubiegłego o 22,3 proc., przyrost war-

tości wyniesie w cenach niezmiennych 6,2 miliarda złotych. A więc niższy nieomal dwukrotnie w procentach wzrost produkcji jest faktycznie więcej niż dwukrotnie wyższy w cyfrach absolutnych.

PO TRZECIE: Dzięki szybkiemu rozwojowi przemysłu socjalistycznego już w roku bieżącym wskaźnik wzrostu produkcji przemysłu wielkiego i średniego, jeżeli chodzi o wartość globalną, przekroczył przeszło trzykrotnie poziom przedwojenny, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca w roku bieżącym osiągamy poziom przeszło czterokrotnie wyższy niż w okresie przedwojennym.

PO CZWARTE: W ubiegłym okresie wzrost produkcji przemysłowej odbywał się na socjalistycznej podstawie, produkcja przemysłu socjalistycznego stała się całkowicie dominującą, a elementy kapitalistyczne w przemyśle zostały niemal całkowicie wyparte. W roku 1949 udział przemysłu socjalistycznego w ogólnej wartości produkcji całego przemysłu (liczony w cenach niezmiennych) wyniósł 94,5 proc., w roku zaś 1951 wyniósł już 99,4 proc.

PO PIĄTE: W okresie ubiegłym socjalistyczne uprzemysłowienie kraju odbywało się na zdrowej podstawie, gdyż wzrost wartości produkcji środków produkcji przewyższał wzrost wartości produkcji środków konsumpcji, co stanowi jedną drogę zapewnienia trwałego uprzemysłowienia. O ile w roku 1949 udział grupy A (środków produkcji) w ogólnej wartości produkcji przemysłu wielkiego i średniego wyniósł 52,3 proc., to w roku 1951 wyniósł on już 54 proc. Jednocześnie miał miejsce silny wzrost produkcji przedmiotów spożycia. Jeżeli przyjąć wartość produkcji środków spożycia w przemyśle wielkim i średnim w roku 1949 za 100, to w roku 1951 wyniosła ona już 147.

PO SZOSTE: W ubiegłym okresie zdołaliśmy uruchomić i rozwinąć szereg nieznanych dotąd w Polsce gałęzi produkcji, mających poważne znaczenie dla umocnienia niepodległości i suwerenności kraju i jego obronności. Rozwinięto w Polsce przemysł samochodowy, który produkuje już w bieżącym roku około 10.000 samochodów, powstał i rozwija się, przełamując trudności początkowego okresu, przemysł okrętowy, znacznie rozszerzył swą działalność przemysł budowy maszyn, produkując coraz większe ilości tak potrzebnych i deficytowych urządzeń dla hutnictwa, szereg typów ciężkich obrabiarek, nowe typy maszyn rolniczych, traktorów itp. W przemyśle hutniczym opracowano produkcję 40 nowych gatunków stali, w przemyśle chemicznym uruchomiono produkcję benzyny syntetycznej i wielko-fabryczną produkcję nowego polskiego włókna sztucznego „Polan”, poczyniono znaczny krok naprzód na drodze zapewnienia naszemu przemysłowi własnej bazy surowcowej, czego przykładem między innymi jest rozwój produkcji rudy miedzi i produkcji miedzi ogniowej. Wszystko to świadczy o znacznym umocnieniu naszego przemysłu, osiągniętym w okresie ubiegłym.

PO SIÓDMIE: Na bazie nowej techniki, wprowadzonej do przemysłu w oparciu o doświadczenia i pomoc Związku Radzieckiego w okresie ubiegłym, obserwujemy znaczne tempo wzrostu wydajności pracy w przemyśle socjalistycznym. Tempo to dość znacznie przewyższa tempo wzrostu wydajności, założone w planie 6-letnim. Świadcza o tym następujące dane: według planu 6-letniego wydajność pracy w przemyśle socjalistycznym na jednego zatrudnionego w grupie przemysłowej w 1950 r. miała wzrosnąć o 77 proc. w stosunku do roku poprzedniego. Faktycznie zaś wzrosła o 9,0 proc. W roku 1951 w stosunku do roku poprzedniego miała wzrosnąć o 9,3 proc., faktycznie zaś wzrosła o 10,2 proc. Wreszcie w roku 1952 w stosunku do roku poprzedniego miała wzrosnąć o 8,2 proc., zaplanowano zaś na rok bieżący wzrost o 13,8 proc. W rezultacie o ile według planu 6-letniego w roku 1952 wydajność pracy w przemyśle socjalistycznym na jednego zatrudnionego w grupie przemysłowej miała być o 27,4 proc. wyższa niż w roku 1950, to faktycznie przy wykonaniu zadań



# O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

(Dalszy ciąg ze str. 5)

nie wyuczenia zawodu oraz podwyższenia kwalifikacji zawodowych zatrudnionych kobiet. Należy wreszcie umożliwić kobietom przechodzenie do pracy produkcyjnej przez wprowadzenie konsekwentnej zasady, że przyjmowanie do żłobków, przedszkoli oraz świetlic dziecięcych z dożywianiem powinno przede wszystkim dotyczyć dzieci matek pracujących.

Kiedy mówimy o zabezpieczeniu zakładów w siłę roboczą, musimy zawsze pamiętać, że droga do pełnego osiągnięcia tego celu leży nie tylko w naborze siły roboczej z zewnątrz, a w pełnym wykorzystaniu siły roboczej posiadanej przez dany zakład pracy. W tej dziedzinie rezerwy wewnętrzne zakładów są olbrzymie. Olbrzymie wyniki może tu dać bezwzględna walka z bumelanctwem i pełne zlikwidowanie nieusprawiedliwionej absencji. Olbrzymie rezerwy w zakresie siły roboczej mogą być wykorzystane i uruchomione poprzez pełne wykorzystanie dnia pracy, przez odpowiednie przygotowanie pracy dla każdego stanowiska roboczego, zmniejszenie postojów, skuteczne prowadzenie planowo-zapobiegawczych remontów itd.

Olbrzymie rezerwy wewnątrz - zakładowe kryją się w nadmiernej ilości robotników nie zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji oraz w niedostatecznym zakresie robót normowanych. Bardzo często nasze zakłady próbują tłumaczyć niewykonanie planów produkcyjnych brakiem siły roboczej. Tymczasem analiza pracy wykazuje, że w wielkiej ilości wypadków nie w braku siły roboczej leży przyczyna, a w nieporządku panującym w zakładzie, w złej organizacji pracy, w rozluźnieniu dyscypliny i w bumelanctwie, w marnotrawstwie siły roboczej i niewłaściwym jej wykorzystaniu. Można to łatwo udowodnić na wielu, bardzo wielu niestety przykładach. Np. Toruńskie Zakłady Nawozów Fosforowych wykonały plan produkcji w marcu w 112 proc., chociaż nie osiągnęły planowego zatrudnienia, gdyż ilość robotników wynosiła tylko 91,7 proc. planu. Inny zakład z tej samej gałęzi produkcji, Szczecińskie Zakłady Nawozów Fosforowych, wykonały plan produkcji zaledwie w 75,7 proc., chociaż zatrudnienie robotników było większe niż plan przewidywał i wynosiło 100,7 proc. planu. W marcu kopalnia Dębnińska wykonała 106,4 proc. planu wydobycia przy osiągnięciu planowego zatrudnienia. W tymże marcu kopalnia Zabrze - Wschód wykonała zaledwie 84 proc. wydobycia, chociaż plan zatrudnienia został przekroczony o 0,6 proc. O czym świadczą te przykłady? Świadczą one o tym, że w bardzo znacznej ilości wypadków niewykonanie planów produkcyjnych tłumaczy się nie brakiem siły roboczej, a niewłaściwym jej wykorzystaniem i marnotrawstwem.

Ażby więc zabezpieczyć zakłady w siłę roboczą trzeba w nowej sytuacji pracować po nowemu.

Trzeba:

1) od żywołowego samorzutnego przypływu siły roboczej ze wsi przejść do zorganizowanego jej werbunku,

2) w pełni wykorzystywać rezerwy siły roboczej w mieście i przede wszystkim wszechstronnie pomagać i ułatwiać przechodzenie kobiet niezatrudnionych do pracy,

3) wydać bezwzględną walkę marnotrawstwu siły roboczej w zakładach i w pełnej mierze wykorzystać wewnątrz-zakładowe rezerwy.

## Mechanizacja

W przemówieniu z 23 czerwca 1931 r. towarzyszył Stalin mówił:

„Trzeba natychmiast przystąpić do mechanizowania najcięższych procesów pracy forsując tę sprawę całą parą (przemysł leśny, załadunek — wyładunek, transport, hutnictwo żelaza itp.). Nie znaczący to oczywiście, że trzeba jakoby zarzucić pracę ręczną. Przeciwnie, praca ręczna długo jeszcze odgrywać będzie w produkcji nader poważną rolę, ale znaczący to, że mechanizacja procesów pracy jest dla nas siłą nową i decydującą, bez której niemożliwe jest utrzymanie ani naszego tempa, ani nowej skali produkcji“.

Jakże ta sprawa przedstawia się u nas? Jasnym jest, że i u nas zagadnienie siły roboczej ściśle łączy się z zagadnieniem mechanizacji, zwłaszcza wszędzie tam, gdzie chodzi o roboty uciążliwe, pracochłonne lub wykonywane w warunkach szkodliwych dla zdrowia ludzkiego. Żadne zasoby ludzkie nie wystarczą na zabezpieczenie zaplanowanej przez nas skali wzrostu budownictwa i produkcji bez szybkiego wzrostu wydajności pracy, który niemożliwy jest bez wszechstronnej mechanizacji. Trzeba jednak stwierdzić, że wielu naszych działaczy gospodarczych od-

nosi się do sprawy mechanizacji bądź obojętnie, bądź zgoła z lekceważeniem. Wyraża się to w niewykorzystaniu możliwości zastosowania małej mechanizacji w stosunku do istniejących urządzeń przemysłowych, w zaniedbaniu projektowania i produkcji sprzętu mechanicznego, w częstym jeszcze projektowaniu nowych zakładów na bazie starej techniki z niedostatecznym stopniem mechanizacji i wreszcie w karygodnym marnotrawieniu i niewykorzystaniu istniejącego sprzętu mechanicznego.

Plan inwestycyjny 1952 r. przewiduje wyasygnowanie poważnych kwot na urzeczywistnienie w zasadniczych gałęziach gospodarki narodowej tzw. małej mechanizacji. Na tej podstawie uchwalono 19 planów małej mechanizacji dla poszczególnych ministerstw. Jest to oczywiście tylko początek. Trzeba, ażeby zagadnienia forsowania wszechstronnej mechanizacji znalazły się w centrum uwagi całej naszej partii, wszystkich organizacji planujących i gospodarczych, wszystkich inżynierów, techników, konstruktorów i techników, wszystkich racjonalizatorów i przodowników pracy, całej naszej klasy robotniczej. Trzeba pobudzić inicjatywę w zakresie mechanizacji, trzeba szybko urzeczywistnić wszystkie słusne projekty w tym zakresie, trzeba w nowej sytuacji pracować po nowemu i pamiętać, że bez forsowania mechanizacji niemożliwe jest urzeczywistnienie naszych wielkich zadań.

## Szkolenie kadr i zagadnienie młodzieży

Zapewnienie siły roboczej dla zakładów nie sprowadza się tylko do zatrudnienia nowych i siłą rzeczy niewykwalifikowanych robotników. Przemysł nasz rozwija się nie tylko ilościowo, ale rozwija się i jakościowo. Powstają nowe gałęzie produkcji, rozszerza się zakres produkcji skomplikowanych przyrządów i urządzeń, wymagających wyjątkowych kwalifikacji, dokładności i precyzji w pracy. Coraz więcej mamy w naszej gospodarce nowej techniki, wymagającej dokładnej i kwalifikowanej obsługi. Wszystko to wymaga nie zapewnienia w ogóle siły roboczej, a zapewnienia siły roboczej kwalifikowanej, kulturalnej, mogącej skutecznie posługiwać się nową techniką i umiejącej brać od tej techniki wszystko, co ona dać może. Wiemy, że do gospodarki poza rolnictwem w ciągu ostatnich lat napłynęły miliony ludzi, którzy dotychczas nie pracowali i dotychczas kwalifikacji nie posiadali. Sprawa wyszkolenia tych ludzi w tej sytuacji staje się sprawą decydującą o możliwości dalszego rozwoju naszej gospodarki i przemysłu w szczególności. Tymczasem w bardzo jeszcze poważnym zakresie metody szkolenia wewnątrz-zakładowego mają u nas charakter chałupniczy, charakter, który w wielu wypadkach przypomina stare, kapitalistyczne porządki, kiedy to ludzi nie szkolono i nie uczono, a trzymano latami na podrzędnych stanowiskach, chroniono przed nimi tajemnice zawodu i wobec nadmiaru siły roboczej i ciągłego kryzysu produkcyjnego nie śpieszono się, bo nie było się po co śpieszyć z nadaniem im odpowiednich kwalifikacji i wysunięciem na kwalifikowaną pracę. Pewne poważniejsze zmiany na lepsze w tym zakresie zachodzą dopiero ostatnio. W roku 1952 w planie szkolenia wewnątrz-zakładowego bez oderwania od pracy, metodą szkolenia indywidualnego i brygadowego przewidziano wyuczenie zawodu oraz podniesienie kwalifikacji 344.600 robotników. Jest to oczywiście wyraźnie za mało, ale nie tylko o braki ilościowe chodzi, chodzi również o bardzo poważne braki jakościowe. Bardzo często szkolenie wewnątrz-zakładowe odbywa się bez programu względnie oparte jest na prowizorycznych programach. Brak jest zasadniczego warunku dla prawidłowego przebiegu szkolenia, a mianowicie opracowania dla poszczególnych gałęzi gospodarki taryfikacji kwalifikacyjnych zawierających charakterystykę poszczególnych zawodów i kategorii w zawodzie, bez czego niemożliwe jest sprawdzenie naprawdę rzetelnie nabytych przez przescholonego umiejętności i kwalifikacji i odpowiedzialnie zaszeregowanie go.

Zagadnienie szkolenia i podnoszenia kwalifikacji nabiera szczególnego znaczenia w stosunku do młodzieży. Coraz szerszym nurtem wpływa młodzież do gospodarki narodowej, do przemysłu. Już na początku 1951 r. w przemyśle na 1000 zatrudnionych przypadło 265 z młodzieży i rzecz jasna udział młodzieży z każdym rokiem będzie się powiększać. Nasze nowe zakłady przemysłowe posiadają załogi w większości młodzieżowe, tak np. w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu młodzież stanowi około 70 proc. załogi, w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie 65 proc. załogi, w Piotrkowskim Kombinate Bawelnianym młodzież stanowi około 55 proc. załogi, przy budowie Nowej Huty pracuje młodzież około 70 proc. Znaczna część tej młodzieży osiąga dobre wyniki produkcyjne. Wielu młodych robotników z honorem nosi miano przodowników

pracy. Wśród młodzieży z powodzeniem rozwijają się nowe metody pracy, w przemyśle metalowym młodzież zaczyna szeroko stosować metodę Zandarowej, system oszczędzania Korabielnikowej znajduje najgorętszych zwolenników właśnie wśród młodzieży. Z szybkim wzrostem młodzieży pod względem produkcyjnym i moralno-politycznym związanych jest wiele naszych nadziei, ale trzeba ten wzrost ułatwiać i organizować. Oczywiście tylko część młodzieży przeszła przez szkoły zawodowe i nawet ta część nie zawsze posiada kwalifikacje dostateczne do zawodu wykonywanego. Zagadnienia szkolenia bez odwołania od pracy, wyuczenia zawodu i podniesienia kwalifikacji stają się więc w stosunku do młodzieży zagadnieniami szczególnie palącymi i ważnymi.

Trzeba, żebyśmy to wszyscy dokładnie zrozumieli, trzeba w nowej sytuacji pracować po nowemu. Trzeba pamiętać, że chodzi nie tylko o siłę roboczą, lecz o siłę roboczą wykwalifikowaną. Trzeba więc, aby zagadnienia masowego szkolenia, wyuczenia zawodu i podniesienia kwalifikacji, zarówno w stosunku do starych robotników jak i do nowych, zarówno w stosunku do dorosłych jak i do młodzieży, stanęły jako zagadnienia centralne.

## Plące i zagadnienia bytowe

W przemówieniu, na które się powołuje, towarzyszył Stalin mówił:

„Werbowanie robotników nie oznacza jeszcze, że zrobione zostało wszystko; aby zapewnić naszym przedsiębiorstwom siłę roboczą trzeba koniecznie dopiąć tego, aby związać robotników z fabryką i uczynić zespół robotników w przedsiębiorstwie mniej więcej stałym... Czy można powiedzieć, że zespół robotników w przedsiębiorstwach jest u nas mniej więcej stały? Nie, tego niestety powiedzieć nie można. Przeciwnie mamy wciąż jeszcze w przedsiębiorstwach tzw. płynność siły roboczej...“

Dawniej w okresie odbudowy przemysłu, gdy nasze urządzenia techniczne nie były skomplikowane, a rozmiary produkcji były niewielkie — można było jakoś „tolerować“ tzw. płynność siły roboczej. Teraz — co innego. Teraz sytuacja zmieniła się gruntownie...“

„...tolerować“ teraz płynność siły roboczej — znaczy to doprowadzić do rozkładu naszego przemysłu, uniemożliwić wykonanie planów produkcyjnych, podważyć możliwość polepszenia jakości produkcji...“

Czy te wskazania tow. Stalina z roku 1931 są aktualne dla naszej obecnej sytuacji? Oczywiście, że tak. Czy istnieje u nas duża płynność siły roboczej, która stała się plagą produkcji i dezorganizuje nasze przedsiębiorstwa? Oczywiście, że tak. Tak np. ruch robotników w roku 1951 w całym prawie przemyśle wskazywał na dużą płynność siły roboczej. W przemyśle węglowym procent zwolnionych w stosunku do zatrudnionych wyniósł 43,2 proc., w przemyśle budowy maszyn ciężkich 39,0 proc., w przemyśle taboru kolejowego 32,2 proc., w przemyśle kwasu siarkowego i nawozów fosforowych aż 66,1 proc.

Istnieje więc u nas i to w wysokim stopniu płynność siły roboczej i musimy ją jak najszybciej przetrwać. Przy przewidywaniu płynności siły roboczej trzeba stosować wskazówki towarzysza Stalina.

Towarzysz Stalin mówił:

„W czym tkwi przyczyna płynności siły roboczej? W niewłaściwej organizacji plac, w niewłaściwym systemie taryfowym, w „lewackiej“ polityce zrównywania plac. W szeregu naszych przedsiębiorstw stawki taryfowe są ustalone w ten sposób, że prawie zanika różnica między pracą wykwalifikowaną a pracą niewykwalifikowaną. Między pracą ciężką a pracą lekką... Zrównanie plac prowadzi do tego, że robotnik wykwalifikowany zmuszony jest przechodzić z fabryki do fabryki, aby znaleźć wreszcie taką fabrykę, gdzie umięgają należycie ocenić pracę wykwalifikowaną... Aby usunąć to zło, trzeba stworzyć taki system taryf, który by uwzględnił różnicę między pracą wykwalifikowaną, a pracą niewykwalifikowaną, między pracą ciężką a pracą lekką“.

(J. Stalin: Zagadnienia Leninizmu — str. 429).

Czy to zło, o którym mówi tow. Stalin, istnieje u nas? Teoretycznie, a raczej w słowach, wszyscy są u nas przeciwko tzw. „urawniłowce“, przeciwko niesłusznemu zrównywaniu plac. Praktycznie jednak na wielu jeszcze odcinkach takie zrównywanie niestety istnieje! Jeżeli chodzi o tzw. rozpiętość w tabelach plac (tzn. o stosunek między kategorią najniższą a najwyższą) to w ciągu ostatnich lat zro-

biliśmy pewne postępy w kierunku likwidacji tzw. zrównywania. Tak np. w hutnictwie rozpiętość w 1949 roku wynosiła 1 do 2,20, a w 1950 roku wynosi już 1 do 2,93. W węgla w 1949 r. rozpiętość wynosiła 1 do 2,13, a w 1952 r. 1 do 3,06 — ale w szeregu gałęzi przemysłu rozpiętość pozostała na małym poziomie 1949 r. Poza tym obserwujemy niesłuszne zrównanie plac w trzeciej i czwartej kategorii, a więc w kategorii odnoszącej się do plac robotników nowowstępujących (przyuczonych), w związku z czym robotnicy na początku otrzymują prawie równy co do wysokości zarobek przy różnych warunkach pracy, co powoduje odpływ robotników z przemysłów o ciężkich warunkach pracy do przemysłów o lżejszych warunkach pracy. Pokutują u nas jeszcze przesady, że słuszną rozpiętość plac jest jakoby „niedemokratyczna“, a tzw. zrównywanie plac jest jakoby demokratyczne. Pokutują u nas jeszcze drobniomieszczańskie poglądy, że placu powinna być zrównana niezależnie od tego, czy praca jest ciężka czy lekka, niezależnie od tego, czy jest kwalifikowana czy niewykwalifikowana. Są jeszcze u nas ludzie, którzy uważają, że można tolerować stan, kiedy różnica między placą robotnika wykwalifikowanego i niewykwalifikowanego jest nieznaczna albo stan, gdy plac inżyniera nie tylko nie jest poważnie wyższy od placu robotnika wykwalifikowanego, ale czasem jest nawet od niego niższy. Oczywiście, są to poglądy fałszywe, antyleninowskie, sprzeczne z zasadą określania placu roboczej w ustroju socjalistycznym według pracy. Musimy postawić przed sobą zadanie stopniowego, metodycznego rewidowania systemu plac w kierunku wyższego wynagradzania wysokich kwalifikacji i wysokiej wydajności wszędzie tam, gdzie jest on jeszcze nacechowany „urawniłowką“, wszędzie tam, gdzie powoduje on płynność siły roboczej, prawdziwą plagę produkcji.

W jakim kierunku powinny pójść te zmiany w naszym systemie plac?

Mówi o tym towarzysz Stalin:

„W każdej gałęzi przemysłu, w każdym przedsiębiorstwie, w każdym oddziale fabrycznym istnieją produkujące grupy robotników mniej lub bardziej wykwalifikowanych, których przede wszystkim i nade wszystko trzeba ustabilizować w produkcji, jeżeli rzeczywiście chcemy zapewnić przedsiębiorstwu stały zespół robotników. Te produkujące grupy robotników tworzą podstawowe ogniwo produkcji“.

(J. Stalin: Zagadnienia Leninizmu — str. 430).

Musimy więc tak przeprowadzać zmiany w placach, aby przede wszystkim znieść szkodliwe zrównywanie tam, gdzie ono jeszcze istnieje w stosunku do tych produkujących grup robotników, decydujących dla produkcji każdego zakładu.

Rzecz jasna, że możemy pracować w kierunku likwidacji szkodliwego zrównywania plac przeprowadzając tylko stopniowo, w miarę dokładnego zbadania sytuacji w każdej gałęzi produkcji, gruntownego przestudiowania zagadnienia i powstawania możliwości finansowych. Poważne kroki w tym kierunku zrobiliśmy już w 1952 r., dalsze będą przez nas robione w r. 1953. Ale pracę tę musimy przeprowadzać ciągle, nieustępliwie i metodycznie, pamiętając o tym, że w nowej sytuacji nie można pracować po staremu, że w nowej sytuacji nie można „tolerować“ płynności siły roboczej i zwlekać z likwidacją drobniomieszczańskich „zrównywania“ tam gdzie ono jeszcze istnieje.

Dla ustabilizowania robotników w przedsiębiorstwie potrzebna jest także stała troska o dalsze polepszenie zaopatrzenia, warunków mieszkaniowych i ogólnych warunków bytu robotników.

Tow. Stalin mówił o tej sprawie w roku 1931 w następujący sposób:

„Nie można zaprzeczyć, że w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego i zaopatrzenia robotników zrobiono w ciągu ostatnich lat niemało. Ale to co zrobiono, jest absolutnie niewystarczające, aby zaspokoić szybko rosnące potrzeby robotników. Nie można powoływać się na to, że dawniej mieszkań było mniej niż teraz i że wobec tego można zadowolnić się osiągniętymi wynikami. Nie można również powoływać się na to, że dawniej zaopatrzenie robotników było bez porównania gorsze niż teraz i że można wobec tego zadowolnić się istniejącym stanem rzeczy. Jedynie ludzie zgnili i nawskroś przeniknięci stęchłąką mogą się pocieszać powoływaniem się na przeszłość. Trzeba brać za punkt wyjścia nie przeszłość, lecz wzrastające potrzeby robotni-

(Dalszy ciąg na str. 7)



# O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

(Dokończenie ze str. 6)

*ków w teraźniejszości. Trzeba zrozumieć, że warunki życiowe robotników zmieniły się u nas gruntownie.*

*Obecnie robotnik — to nie to, co dawniej. Robotnik dzisiejszy, nasz robotnik radziecki chce żyć mając zaspokojone wszystkie swoje potrzeby materialne i kulturalne... Ma on do tego prawo i my jesteśmy obowiązani zapewnić mu te warunki...*

(J. Stalin: Zagadnienia Leninizmu — str. 431).

Te słowa towarzysza Stalina można w całej pełni odnieść do naszej obecnej sytuacji. Zrobiliśmy bardzo wiele w dziedzinie poprawienia warunków życia robotników, ale musimy sobie powiedzieć, że klasa robotnicza oczekuje od nas stałej i nieprzerwanej troski o jej warunki materialne i kulturalne, naszym zaś obowiązkiem jest czynić wszystko, aby nie zawieść jej oczekiwań, jej ufności.

Bardzo wielu działaczy gospodarczych, partyjnych i związkowych ma często skłonność sprowadzać to zagadnienie do tzw. trudności obiektywnych, pomijając zupełnie fakt, że nawet przy rzeczywistych trudnościach, wynikających z konieczności mobilizacji olbrzymich środków na nasze potrzeby ogólnopństwowe, nie wolno nam zapominać o obowiązkach stałej troski o polepszenie warunków życiowych mas pracujących. Przy wyrzucaniu staraniach i nieustannej trosce o te sprawy, położenie materialne klasy robotniczej mimo trudności może i powinno się polepszać.

Weźmy dla przykładu sprawę mieszkań. Budujemy ich, jak wiadomo, bardzo wiele. Ale czy te mieszkania są dobrze i właściwie rozdzielane i wykorzystywane, czy otoczone są należytą troską o czystość w dzielnicach, osiedlach i hotelach robotniczych, czy zapewnione mają wszystkie niezbędne warunki kulturalnego, higienicznego i zdrowotnego w nich życia, czy istnieje właściwa opieka nad dzieckiem, odpowiednio urządzenia socjalne itp. Bardzo często, niestety, nie.

Poza tym w wielu mieszkaniach służbowych, starych i nowych, zamieszkują ludzie nie mający nic wspólnego z produkcją. Jasnym jest, że z tym stanem rzeczy trzeba skończyć i ustalić twarde zasady, że mieszkania służbowe są ważnym czynnikiem stabilizacji załogi i są dla niej i tylko dla niej przeznaczone.

Weźmy hotele robotnicze i Domy Młodego Robotnika. Państwo przeznaczają wielkie sumy na ich zbudowanie i urządzenie. W końcu 1951 r. było już w tych instytucjach ponad 169.000 miejsc. Ale jakże często mimo pewnej poprawy, którą ostatnio osiągnięto, wciąż jeszcze niestety panuje w hotelach robotniczych brud, nieład, niechlujstwo. Weźmy sprawę zaopatrzenia robotniczego, szczególnie ważną w obecnym okresie zaistniałych trudności. Państwo dało do ręki działaczom gospodarczym poważny instrument w postaci Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego. Jednakże te oddziały powstają bardzo wolno, a jeżeli powstają, to rozwijają się jednostronnie, nie tworzą się odpowiedniej bazy hodowlanej i warzywniczej, nie rozwija się sieci punktów usługowych, napraw obuwia, odzież itp. Z czego wynikają te wszystkie ujemne fakty? Z braku nieustannej troski o robotnika, z bezdusznego stosunku do ludzi, z nawskroś zgniętego przekonania, że sprawy te nie dotyczą administracji gospodarczej, że wystarczy dbać o maszyny, a można nie dbać o ludzi.

Trzeba ostro zwalczać i zmienić jak najszybciej ten stosunek, trzeba poprawić warunki życia robotników i przejawiać o to stałą troskę, nie szczędzić w tym kierunku starań i wysiłków — takie jest zadanie. Istnieją ku temu wszystkie warunki jeżeli nasi działacze partyjni, związkowi i gospodarcy, jeżeli terenowe Rady Narodowe wezmą się do tej sprawy z pełną energią, rozumiejąc, że taki jest kategoriyczny nakaz partii.

## O właściwe wykorzystanie mocy produkcyjnych

Jedną z poważnych przeszkód na drodze rozwoju naszego przemysłu jest niewłaściwe i niepełne wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych. Rzecz jasna, że po to, aby osiągnąć zadania planu 6-letniego musimy wybudować i wybudujemy wiele nowych potężnych zakładów przemysłowych, ale nie znaczy to bynajmniej, że istniejące w naszym przemyśle moce produkcyjne nie powinny być jak najpełniej i jak najracjonalniej wykorzystane. Tymczasem wielu naszych działaczy gospodarczych nie dba o właściwe wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych, nie dąży do podniesienia ich sprawności, nie przeprowadza niezbędnych rekon-

strukcji i modernizacji, dopuszcza do tego, by wiele urządzeń i agregatów stawało się niezdolnymi, nie podnosi poziomu technicznego przy eksploatacji istniejących mocy. Można na to przytoczyć wiele przykładów.

Jak wiadomo, nasz przemysł hutniczy nie w pełni wykonał plan w roku 1951 i nie wykonał również planu w pierwszym kwartale bieżącego roku. W czym leży przyczyna tego zjawiska? Leży ona w niewykorzystaniu istniejącej zdolności produkcyjnej naszego przemysłu. Nasze hutnictwo w porównaniu z hutnictwem ZSRR otrzymuje zaledwie 60 proc. surowców z tej samej objętości wielkich pieców i znacznie mniej niż w ZSRR stali z tej samej powierzchni trzonów pieców martenowskich. Rzecz jasna, że hutnictwo w ZSRR jest hutnictwem bez porównania bardziej nowoczesnym niż nasze hutnictwo, ale jest rzeczą stwierdzoną, że wskaźniki naszych agregatów są znacznie gorsze również od wskaźników uzyskiwanych w podobnych pod względem budowy i wyposażenia starych jednostkach w ZSRR.

W naszym przemyśle maszynowym również mamy do czynienia z wieloma faktami świadczącymi o niskim wykorzystaniu istniejących obrabiarek. Z wielu zakładów przemysłu budowy maszyn odzyskują się głośnie wołania o powiększenie przydziałów obrabiarek, tymczasem istniejący park maszynowy jest słabo wykorzystany, o czym świadczy niski współczynnik zmianowości w przemyśle budowy maszyn. Współczynnik ten wynosił w pierwszym kwartale br. średnio zaledwie 1,24. Z powodu małego współczynnika zmianowości i niedostatecznej obsady mają miejsce tak karygodne fakty, jak postoje młotów w hucie „Baldon” i hucie „Batory” przy jednocześnie istniejącym w kraju znacznym deficycie odkówek.

W naszym przemyśle bawełnianym, jak to zostało udowodnione na podstawie wszechstronnej i autorytatywnej ekspertyzy, można przez rekonstrukcję posiadanych parku maszynowego bez nowych inwestycji powiększyć zdolność produkcyjną o około 25 proc.

Ze stanem rzeczy, gdy istniejące moce produkcyjne są nie wykorzystywane, należy skończyć. Należy postawić sobie za zadanie najpełniejsze możliwe wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych. W tym celu należy szczegółowo i do końca opracować wszędzie tam, gdzie to nie jest zrobione, technologię produkcyjną i rygorystycznie jej przestrzegać. Należy na właściwym poziomie postawić gospodarce remontową i uważać za niedopuszczalne nieusprawiedliwione wypadanie z procesu produkcyjnego poszczególnych agregatów maszyn i urządzeń. Należy stale i systematycznie modernizować i rekonstruować istniejące urządzenia. Należy stale walczyć o podniesienie współczynnika zmianowości, zwłaszcza tam, gdzie istnieje sytuacja deficytów w gospodarce narodowej. Należy przestrzegać, aby drugie i trzecie zmiany były właściwie obsadzone pod względem kierownictwa i personelu inżynieryjno-technicznego tak, aby produkcja na tych zmianach nie była, jak to często ma miejsce, znacznie niższa od produkcji na pierwszej zmianie. Jeżeli będziemy metodycznie wypełniać te zadania, to niewątpliwie znacznie podniemiemy stopień wykorzystania istniejących mocy produkcyjnych, co razem z produkcją nowych potężnych zakładów przemysłowych zapewni nam wypełnienie wielkich zadań planu 6-letniego.

## Zagadnienia zaopatrzenia w przemyśle

Na obecnym etapie rozwoju naszego przemysłu i całości naszej gospodarki narodowej jednym z najważniejszych zagadnień, które domagają się nowego ukształtowania i rozwiązania, stają się zagadnienia zaopatrzenia przemysłowego. Jest to zupełnie zrozumiałe w sytuacji, w której znajduje się nasz kraj. Jak wiadomo nie produkujemy, albo nie produkujemy jeszcze w dostatecznej ilości szeregu surowców, jak np. metale kolorowe, kauczuk. Nie posiadamy własnej bazy surowcowej dla naszego przemysłu bawełnianego i wełnianego. Produkcja krajowa nie w pełni pokrywa nasze zapotrzebowanie na skórę. Rozwój przemysłu budowy maszyn i przemysłów precyzyjnych wymaga wielkiej ilości stali szlachetnych, których produkcja u nas jest jeszcze ograniczona zarówno pod względem ilości, jak i pod względem różnorodności asortymentu.

Rozwój przemysłu wymaga wielkiej ilości maszyn i urządzeń, których produkcja i import są nie zawsze dostateczne. Rozwój budownictwa na olbrzymią i nieznaną dotąd skalę wymaga wielkiej ilości cegły, cementu, konstrukcji metalowych, kabli, maszyn, rozjazdów itp.

Jakie wnioski nasuwa ta sytuacja? Nasu-

wa ona wniosek, że zagadnienie zaopatrzenia stało się u nas centralnym zagadnieniem, od którego właściwego rozwiązania zależy w niemałym stopniu dalszy nasz rozwój. Tymczasem zaopatrzenie i gospodarka materiałowa postawione są u nas dotychczas na niskim, chałupniczym poziomie i szereg spraw rozwiązywanych jest bez generalnej perspektywy, od wypadku do wypadku, metodą tak zwanego łatania dziur, która w rezultacie prowadzi do tego, że dziura załatana w jednym miejscu wyłazi w całej okazałości w drugim.

Jest faktem, że w bieżącym roku mamy szereg niepomysłnych objawów w zakresie zaopatrzenia. Mamy fakty nadmiernego rozchodzenia materiałów i surowców, jak np. nadmierny i nieusprawiedliwiony rozchód węgla w całym przemyśle, koksu w hutnictwie itd. Mamy fakty postojów na budowach, niewykorzystania mocy produkcyjnej i nierytmicznej pracy zakładów z powodu braku zaopatrzenia. Jest np. rzeczą niewątpliwą, że nasz przemysł samochodowy już w tym roku mógłby dać znacznie więcej maszyn, gdyby dysponował należycie postawionym zaopatrzeniem.

Dla gruntowniejszego niż dotąd zorganizowania sprawy zaopatrzenia w materiałach powołany został uchwałą Rządu Centralny Urząd Gospodarki Materiałowej. Urząd ten przy właściwej pracy i obsadzie winien stać się kierowniczym ogniwem pionu zaopatrzenia całej naszej gospodarki. Chodzi o pracę nie dorywcza, nie przypadkowa, a o działalność z większą perspektywą i z pełnym uwzględnieniem trudności obecnego okresu. Musimy tak postawić sprawę zaopatrzenia, aby jak najszybciej zostały opracowane tam, gdzie one jeszcze nie istnieją, oszczędne i racjonalne normy zużycia, aby rozwinąć inicjatywę zamiany materiałów deficytowych materiałami istniejącymi w dostatecznej ilości, aby przeprowadzać nieustanną kontrolę zużycia materiałów i kształtowania się zapasów, aby nie dopuszczać do faktów postojów z powodu braku zapasów zapewniających ciągłość produkcji i z drugiej strony zwalczać wszelkie nadmierne zapasy niepotrzebne dla zapewnienia ciągłości pracy danego zakładu, a pozabawiające inne zakłady niezbędnymi im materiałami. Chodzi o stworzenie realistycznego, uwzględniającego wszystkie trudności i braki planu zaopatrzenia i o elastyczne, w najlepszym tego słowa znaczeniu operatywne wykonywanie i kontrolowanie tego planu.

Jeżeli nasza Partia i wszystkie nasze organizacje państwowe skoncentrują na zagadnieniu zaopatrzenia materiałowego swoją uwagę i wysiłki, to potrafimy usunąć jedną z poważnych przeszkód na drodze naszego rozwoju.

## O zagadnieniach kierownictwa przemysłem

W nowej sytuacji po nowemu również stają zagadnienia kierownictwa przemysłem. Był czas, kiedy nasze kadry inżynieryjno-techniczne składały się niemal wyłącznie z tzw. starej inteligencji technicznej, z której wielu nieufnie odnosiło się do nowej rzeczywistości, wielu nie rozumiało nowych zagadnień i problemów, a pewna część szkodziła rozwojowi naszej gospodarki. Teraz sprawa coraz wyraźniej zaczyna się zmieniać. Zadanie postawione na Kongresie Zjednoczeniowym naszej Partii, aby klasa robotnicza zgodnie ze wskazaniami towarzysza Stalina stworzyła sobie swoją własną inteligencję produkcyjno-techniczną wychowaną na jej najlepszych tradycjach i oddaną bezgranicznie sprawie budownictwa socjalistycznego w coraz większym stopniu zaczyna być realizowane. Dzięki wysiłkowi Państwa Ludowego możliwość otrzymania wykształcenia technicznego została szeroko otwarta dla ludzi z klasy robotniczej, pracujących chłopstwa i inteligencji pracującej. Dziesiątki tysięcy inżynierów i techników wychowanych w naszych uczelniach zasilają już nasze zakłady. W bieżącym tylko roku na podstawie Ustawy o planowym rozdziale absolwentów sam przemysł otrzymuje blisko 20.000 nowych inżynierów i techników, nie licząc tych, którzy zostali skierowani do pracy w pierwszym kwartale 1952 roku, a byli objęci planem rozdziału 1951 roku.

Jest to niewątpliwie bardzo poważny zastrzyk nowych sił, który przy właściwym wykorzystaniu może dać bardzo poważne wyniki w pracy przemysłu. W tym celu należy rozszerzyć opiekę nad wykorzystaniem nowych kadr inżynieryjno-technicznych, ułatwić i zorganizować im zdobycie doświadczenia, wszechstronnie przyspieszyć ich proces dojrzewania jako techników, kierowników i organizatorów. Z drugiej strony jest rzeczą niewątpliwą, że w ciągu ubiegłego okresu na naszych zakładach przemysłowych wyrosła i zahartowała się w walce o plan nowa kadra, rekrutująca się z wykwalifikowanych robotników, przodowników, racjonalizatorów. Wielu z tych ludzi zdobyło nie tylko praktyczne doświadczenie, ale i teoretyczne wykształcenie. Wre-

ście jest niewątpliwym faktem, że wśród starej inteligencji technicznej rozwija się nadejść i pogłębia szereg pozytywnych procesów. Przeważająca większość tej inteligencji, która od początku zachowywała się lojalnie w stosunku do Państwa Ludowego ale nie rozumiała jeszcze częstokroć nowej rzeczywistości, nowych problemów, nowych zadań, nowych metod pracy — teraz osiągnęła na tym polu wielkie postępy i sprężyła się w większym stopniu i bardziej świadomie niż dotychczas z władzą ludową i socjalistycznym przemysłem. W ciągu ubiegłego okresu nastąpił pewien odsiew, pewien jakby naturalny dobór wśród całej inteligencji technicznej. Wielu szkodników zostało wyeliminowanych, wielu nie nadających się do nowych warunków odpadło po drodze. Trzeba, rzecz jasna, zachować czujność w stosunku do maskujących się wrogich elementów, które znajdują się jeszcze tu i ówdzie wśród starej inteligencji technicznej, ale jest rzeczą niewątpliwą, że jest ona bliżej nas, niż była do niedawna i że znamy ją i ona nas lepiej, niż do niedawna. Chodzi o to, aby dla całej naszej inteligencji stworzyć warunki i klimat sprzyjający najbardziej wydajnej i twórczej pracy.

Jakie wnioski wysuwają się z tych nowych zjawisk? Skoro nasze zakłady zostały zasilone dziesiątkami tysięcy inżynierów i techników wychowanych już w naszych uczelniach, skoro z dołu wyrosła z klasy robotniczej nowa kadra organizatorów i działaczy gospodarczych, skoro stara inteligencja techniczna bardziej niż dotąd sprężyła się z Państwem Ludowym i bardziej niż dotąd rozumie obecne zadania, znaczy to, że mamy wszystkie dane do poprawienia sytuacji kadrowej w naszym przemyśle, do polepszenia kierownictwa przemysłem. W tym celu potrzebna jest tylko wielka i stała praca, potrzebna jest praca nad politycznym podniesieniem starej i nowej kadry i nad ciągłym jej fachowym doskonaleniem. Potrzebna jest nade wszystko znajomość ludzi tak, by móc z najmniejszą ilością błędów stawiać ich na właściwym stanowisku.

Czy ta praca jest prowadzona w dostatecznej mierze? Rzecz jasna, że nie. I właśnie w związku z tym szereg kierowników gospodarczych i partyjnych ciągle utyskuje na brak kadr i zwala na ten bardzo przesadzony brak niewykonanie zadań produkcyjnych, podczas gdy wokół nich znajduje się olbrzymie bogactwo cennych ludzi, którzy przy właściwej opiece i właściwej pracy kadrowej mogą być bardzo przedkierowani w kadre kierowniczą odpowiadającą potrzebom obecnego okresu. Trzeba więc, aby nasi kierownicy gospodarczy i partyjni skończyli z ciągłymi i bezpłodnymi lamentami na temat braku kadr, nauczyli się rozpoznawać i użytkować te wielkie bogactwa ludzkie, którym rozporządzają, śmiało stawiać ludzi na stanowiska, śmiało dawać im możliwość wykazania swoich zdolności, stale stwarzać dla nich możliwości podniesienia ich wiedzy fachowej i ich poziomu politycznego. Wtedy znacznie szybciej pójdziemy naprzód, wtedy wyciągniemy właściwe wnioski z nowej sytuacji i szybciej i skuteczniej usprawnimy i wzmocnimy kierownictwo przemysłem socjalistycznym.

Takie są, towarzysze, najważniejsze trudności na naszej drodze w dziedzinie przemysłu i metody ich przezwyciężania. Musimy:

- 1) zabezpieczyć w sposób zorganizowany zakłady w siłę roboczą,
- 2) forsować wszechstronną mechanizację,
- 3) rozwinąć wielką pracę nad podniesieniem kwalifikacji naszych robotników i w szczególności młodzieży,
- 4) stopniowo ale nieustępliwie usuwać źródło płynności siły roboczej przez likwidację drobnomieszczańskiego zrównywania plac, przez wzmocnienie troski o warunki bytowe robotników,
- 5) postawić i rozwiązać zagadnienie pełnego wykorzystania mocy produkcyjnych,
- 6) postawić zaopatrzenie w materiały i surowce na właściwym poziomie, na poziomie planu, zbudowanego z perspektywą i elastycznością i zlikwidować chałupnicze metody i przypadkowość w tej dziedzinie,
- 7) w pełni zdać sobie sprawę, że sytuacja kadrowa w przemyśle zmieniła się i stale zmienia się na lepsze, skończyć z bezpłodnym biadoleniem na temat braku kadr i szybciej uzupełniać i formować trzon kierowniczy w naszych zakładach, odpowiadający trudnym zadaniom obecnego okresu.

Jeżeli te zadania zostaną przez naszą Partię z całą energią wykonane, to usuniemy wiele przeszkód, które dotąd spotykaliśmy na naszej drodze i zapewnimy realizację wielkich zadań planu 6-letniego.

DOKOŃCZENIE REFERATU ZAMIEŚCIMY W NUMERZE JUTRZEJSZYM



# Potrzebny jest lód do użytku domowego

Dużo kłopotów w okresie letnim sprawia niejednej łódzkiej gospodyni przechowywanie mięsa, pieczeni itp. artykułów. Kłopoty te zniknąby, gdyby można było dostać kilogram lodu i umieścić w nim zakupione na bony mięso. Niestety nabyć lodu jest w tej chwili niemożliwe, gdyż uspołecz-

nione sklepy łódzkie nie prowadzą sprzedaży tego artykułu.

Tymczasem w Łodzi lodu jest pod dostatkiem i Chłodnia Składowa może dostarczyć sklepom każdą jego ilość. Ostatnio wobec otrzymania przez szereg uspołeczniczonych sklepów nowoczesnych lodówek z NRD i zmniejszenia w związku z tym zapotrzebowania na lód Chłodnia zwróciła się do dyrekcji PSS z projektem uruchomienia detalicznej sprzedaży tego artykułu. Propozycję tę przyjęła tylko PSS-Wschód, ale jak dotąd punkt taki nie został uruchomiony.

Sądzimy jednak, że mimo trudności związanych z przechowywaniem tak niepewnego towaru dyrekcje PSS i MHD przychyliając się do życzeń tysięcy gospodyń postarają się o jak najszybsze uruchomienie kilku punktów sprzedaży lodu. (h)

## RADIO

PIĄTEK, 20 CZERWCA

Wiadomości — 6.30, 7.55, 12.04, 17.00, 21.00 i 23.50.

6.50 Muzyka. 7.20 Pieśni. 11.45 „Głos mają kobiety”. 13.25 Program. 13.30 Fantazje operowe i suit. 14.15 Pieśni Griega. 14.30 Koncert Ork. Rozgł. Szczecińskiej 15.10 „Honor młodych” — odc. 4 powieści Pierwieniewa. 15.30 Dla świetlic dziecięcych — „Od Olszyna do Elbląga”. 16.00 „Wszelchnia Radiowa”. 17.45 Reportaż. 18.00 Fragmenty operowe. 18.30 Radiowy Klub Racionalizatorów. 19.30 Muz. i aktualn. 20.00 „Ludziom Planu 6-letniego”. 20.40 „Statek 1092” — odc. 4 pow. W. Melcer. 21.30 Pieśni Szelińskiego i Wiechowicza. 21.50 „Wszelchnia Radiowa”. 22.20 Rosyjska muzyka kameralna. 22.52 Muzyka taneczna. 23.20 Koncert solistów.

## ROZGŁOSNIA ŁÓDZKA

15 Wiadomości dla wsi. 6.20 „Spotkanie chłopów z Kieleckiego ze spółdzielcami z Łuciu pow. Srem”. 8.00 „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 8.15 Program. 8.30 Na boiskach i bieżniach kraju. 17.15 „Gorki i Szalpin” — aud. słowno-muzyczna. 18.50 Aud. dla kobiet. 19.00 Graja i śpiewająca zespoły ludowe. 19.15 Felieton teatralny. 19.25 Program na jutro.

**Dr DONAT STANISZ**  
mjr lek. W. P.  
zmarł dn. 18 czerwca 1952 r.  
Wyprowadzenie zwłok z Wojskowego Szpitala Klinicznego ul. Zeromskiego 113 na cmentarz na Dolach odbędzie się dnia 20 czerwca 1952 r. o godz. 14.  
W Zmarłym tracimy wysoce cenionego lekarza, kolegę i przyjaciela.  
**Koledzy**  
i Współpracownicy.

# SPORT

## Przegląd osiągnięć naszej sportowej młodzieży

### Ciekawe imprezy w Łodzi w dniu Święta Kultury Fizycznej

statnio od świtu do zmroku wszystkie boiska i stadiony łódzkie po prostu zatłoczone są młodzieżą, która szkuje się niezwykle starannie do Święta Kultury Fizycznej. Tegoroczne Święto Kultury Fizycznej, odbywające się w ramach Złota Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej, nabiera tym większego znaczenia, iż będzie ono wielką próbą przed Lipcowym Złotem w Warszawie. Tym większe też obowiązki spadają zarówno na organizatorów imprez, jak i na wszystkie organizacje sportowe, które będą brały udział w świę-

Tego rodzaju imprezy traktujemy jako przegląd dorobku naszego sportu, wzrostu ruchu sportowego i jego siły. Porównanie z latami ubiegłymi rokrocznie wskazywało nam, iż idziemy szybkim krokiem naprzód.

W dniach 21 i 22 czerwca będziemy demonstrować wszystkie zdobycze i osiągnięcia naszego sportu. Jest zrozumiałe, iż pragniemy, aby Święto Kultury Fizycznej w Łodzi wypadło pod każdym względem okazale, aby było wiernym odbiciem obecnego stanu rozwoju ruchu sportowego na terenie naszego miasta i województwa łódzkiego.

Zacznijmy od najmłodszych. Ci od wielu miesięcy przygotowujący się do pokazów.

**BYŁA TO TRUDNA PRACA.** Uczniowie najniższych klas szkół podstawowych dzień w dzień pod okiem swych nauczycieli przerabiali jednakowe ćwiczenia, które nabiorą pełnego efektu dopiero przy

wykonaniu w grupie liczącej kilkadziesiąt osób.

Wykonaniu w grupie liczącej kilkadziesiąt osób. Pokaz masowy najmłodszych odbędzie się już w dniu 21 bm na stadionie przy ul. Kilińskiego o godz. 10 rano. Organizatorem tej imprezy jest Wydział Oświaty.

**WIELKA IMPREZA** w ramach Święta Kultury fizycznej odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 16 na stadionie przy Al. Unii.

Poza raportem, przemówieniem przewodniczącego PRN i defiladą, program przewidyuje szereg atrakcji sportowych. Zacznijmy od najbardziej efektownej imprezy — pokazów gimnastycznych.

W pokazie wezmą udział uczniowie szkół ogólnokształcących, uczennice szkół zawodowych, zrzeszenie Włókniarz oraz Ogniu.

**NIE ZAPOMNIANO WIĘC O LEKKOATLETACH.** W niedzielę będziemy świadkami walki najlepszych zespołów Łodzi w sztafetach

szwedzkiej i olimpijskiej. Zaprezentują się również zapasnicy.

**WYBIEGNA NA BOISKO** trampkarze Krakowa i Łodzi. Dwie te reprezentacje piłkarskie rozegrają ze sobą spotkanie towarzyskie. Służnie postąpili organizatorzy, iż w ramach Święta Kultury Fizycznej sięgnięto po najmłodszych zawodników.

Ale na tym nie kończy się jeszcze bogaty program.

Uczniowie DOSZ przygotowali również niespodziankę, tym milszą, że opartą na ćwiczeniach gimnastycznych, symbolizujących pracę maszyn.

I wreszcie tańce. Szkoły podstawowe i uczniowie szkół ogólnokształcących wykonają szereg tańców ludowych.

## Młodzi kolarze chcą dojść do głosu 7-dniowa rewia szosowców

Od kilku dni mieszkańcy wsi i miasteczek Warmii i Mazur są świadkami ciekawej walki kolarzy na malowniczych szosach biegnących przez lasy i brzegami jezior.

Na tych właśnie szosach walczy nie tylko znani kolarze ale i młodzi, którzy poraz pierwszy w życiu zdecydowali się do wzięcia udziału w 7 etapowym wyścigu.

Wyścig który odbywa się on trzy minuty przewagi nad innymi zawodnikami w pierwszym dniu wyścigu i teraz oszczędza każdą sekundę.

W niedzielę będziemy świadkami walki najlepszych zespołów Łodzi w sztafetach

PIĄTEK 20 CZERWIEC  
DZIS Sylwesterusza  
JUTRO Alojzego Marty

**WAZNE TELEFONY**  
Pogot Ratunkowe 254-44  
Straż Pożarna 8  
Kom Miejska MO 253-60  
Miejski Ośr. Infor. 159-15

**DYZURY APTEK**

A. S. nr 1 (Pabianicka 55), A. S. nr 11 (Piotrkowska 127), A. S. nr 12 (Przejazd 59), A. S. nr 43 (Zielona 28), A. S. nr 14 (Wschodnia 54), A. S. nr 36 (Limanowskiego 37), A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

**DYZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY**  
Dziś dyżuruje cała do bę szpital im. M. Curie Skłodowskiej — ul. Curie Skłodowskiej 15.

## CO? Gdzie? KIEDY?

### TEATR

**NOWY** (Wiełkowskiego 15) niezynny  
**WOJSKA POLSKIEGO** (Jaracza 27-29) g. 19 — „Bankrut”,  
**POWSZECHNY** (Obr. Stalingrada 21) g. 19 „Eugenia Grandet”,  
**MUZYCZNY** (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Niespokojne szczęście”,  
**LETNI** (Piotrkowska 94) g. 19.30 „Objęźdzalnia społeczna”,  
**„PINOKIO”** (Kopernika 16) g. 17 „Jest drożyna”,  
**„ARLEKIN”** (Piotrkowska 152) g. 17 „Dzielny gród”.

### KONCERTY

**FILHARMONIA** (Narutowicza 20) g. 19.30 Koncert symfoniczny.

### KINA

**BAJKA** (Franciszkańska 31) „Było to w maju”, dod. „Algier walczy” g. 18, 20 dozw. od lat 12

**Tabela wygranych**

2 DZIEŃ CIĄGIENIA II RZUTU

Wygrana 40.000 zł padła na nr 8697
Wygrane po 20.000 zł padły na nr nr. 3415 15592
Wygrana 10.000 zł padła na nr 58123
Wygrane po 5.000 zł padły na nr nr. 97156 128690
Wygrane po 2.000 zł padły na nr nr. 5351 14435 18096 21937 29262 37167 46071 46447 47585 59924 68896 71913 88722 100822 101803 115028 115860 125658 137891 138308 138670 140087 141126 141316 147134
Wygrane po 1.000 zł padły na nr nr. 2376 10085 10302 12080 13083 14425 15347 22277 23325 24047 25440 26969 27509 27699 28293 30736 32706 35039 37638 42187 49432 54923 59290 59889 58441 59371 65897 68397 72907 73187 75922 85658 85150 86727 92705 95041 93085 96126 100449 108023 112732 117373 118537 125963 126698 135856 137370 137061 141911 142163 143696 149665 149664
Wygrane po 400 zł: 806 1743 5243 2184 12649 13601 16165 17487 17510 18163 18856 19133 21588 22634 23113 23130 27187 29643 30695 30770 30918 31601 34861 36380 38194 44806 44869 46901 48607 49178 52088 55562 56190 56771 57649 58685 59152 59329 61632 61676 64514 64740 67149 67266 67566 70204 72703 73387 77750 79125 79302 81548 83031 83754 83953 84768 85639 85803 85899 87126 88153 89953 93310 95431 97979 101749 103609 104494 106450 107833 115037 115900 116192 116233 121243 122225 129222 130544 136151 136170 136769 138413 138840 140355 141430 142133 142936 144227 144604 147255 149616 149660 149661



Na zdjęciu: Jarząbek (Gwardia) i Fruba (Unia) zakładają uszkodzone w czasie kraksy detki.

niemał codziennie zaczynają Chwiejna jest forma Wrze-  
do głosu dochodzić mało jeszcze-  
cze znani zawodnicy. Weźmy  
np. tzeci etap. Zakończył się  
on zwycięstwem Wiśniew-  
skiego z Włókniarza. A kto  
słyszał dotychczas w Polsce o  
takim kolarzu, który nazywa  
się Pijanowski. Ten młody  
zawodnik jest częściowo re-  
welowany wyścigu, utrzymując  
się na czołowym miejscu w  
klasyfikacji ogólnej.  
Prowadzi Wójcik. Zdobył

**STRESZCZENIE**  
Ondraszek oddany przez ojca Andrzeja Szabestę, dziedzicznego wójta z Janowic na naukę do rektora Miscetusa zdobył miłość młodej żony rektora — Barbary. Po nagłej śmierci Miscetusa Barbara została uwieziona pod zarzutem niemoralnego życia. Na rozprawie sądowej oskarżała młodzieńca wdową pleban zamkowy Santarius. Bronił jej ksiądz Földyn...

— A czy twoja matka, przeznaczy patrze Santariusie, była także narzędziem grzechu w ręku diabła, czyli pokusiłką? — zapytał ksiądz Földyn, zwracając się do mnicha.  
Pater Santariusz zaniemówił. Wytrzeszczył świńskie oczka na konfratrze Földyna, długo nimi tytał, gdyż nie miał na podorzędziu gotowej repliki. Wszyscy zebrani wiedzieli teraz, że ksiądz Földyn zasachował zęczenie swego przeciwnika, gdyż tamtemu trudno powiedzieć, jeżeli z niego uczciwy syn, mający swą matkę w poszanowaniu, że i ona była pokusiłką i diabelską stwora.  
— Winę ponosi nie ta niewinna i zabiłkana owieczka, lecz wy wszyscy!... — wołał znowu ksiądz Földyn. — I co wam jeszcze powiem! Ona będzie matką za kilka miesięcy!... — Gaszek będzie ojcem jej dziecka! — wrzasnął rozsierdzony pater Santariusz.

Landvoit przyznał cieniem, głupawym chichotem, a równocześnie powstał wielki tumult, krzyki i wymyślenia. Najbardziej zaś krzyczały i złorzeczyły obaniałemu mnichowi mieszczki. Landvoit, wciąż chichocząc, musiał długo dzwonić, zanim wszyscy się uciszili. A gdy nastąpiła cisza, on jeszcze zachichotał głosem podobnym do czkawki koguta.  
— Facile est miserum irridere! — zagrział ksiądz Földyn w stronę landvoita, gasząc tymi słowy jego chichot. A potem zwrócił się znow do wszystkich z oratorskim gestem i jął wołać: — Wy wszyscy ponosicie winę! I wy sławetni, uciwi i opatrni obywatele mieszczanie i wy, szlachetni panowie — tu zwrócił się do burgrabiego — i wy, pracownicy kniotkowie, wszyscy, ilu was tu jest!... I jak powiedziałem, uciwi

## Gustaw Morcinek ONDRASZEK

ta białogłowa — mocno podkreślił te słowa, wskazując na Barbarę — będzie niezadugę także matka, jak matka była ta białogłowa, która urodziła patera Santariusia i jak matka była ta wybrana białogłowa, która porodziła Chrysta Pana!... I dlatego proszę sławetnego sądu o wyrok łagodny!... Proszę o jej zwolnienie i uniewinnienie! — dodał, wskazując znowu na Barbarę.  
Powstał na nowo rumor, teraz już radosny i popierający księdza Földyna. A gdy się jako tako uciszyło, wstał burgrabia i jął gardłować za surową karą. Wiedzieli wszyscy, że słowa jego są obłudne, że przemawia w żalu i złości, iż nie mógł posiadać Barbary, że próżne i śmieszne były jego zaloty do niej i to jego białenkowate piskanie na flecie pod jej oknami.  
— Domagasz się dla niej kary, boś próżno dla niej po nocach na flecie piskiał! — wrzasnął ktoś z głębi sali. Gruchnął śmiech, a landvoit, pragnąc już zakończyć to zgorzenie i mając na uwadze należyty zamkowi respekt, po krótkiej naradzie wydał wyrok.

Uczyniła się ogromna cisza, gdy burmistrz Kuchejda nałożył okulary i jął czytać:  
—... wszeteczna stwora Barbara z Mołdrzyków, wdowa po świętej pamięci rektorze Miscetusie, alias Bartłomieju Mysze, za udowodnione jej niecne uprawianie „venus vulgava” z gachem niewiadomego nazwiska, lecz wiaropodobnie z Ondraszkim, synem dziedzicznego wójta Andrzeja Szabestę z Janowic w państwie frydeckim, dla przykładu